

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odnośz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Gen. numeru polejczyczego w Warszawie
i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja Kredytowa 18 (Crywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Dróbny: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.

Nadstawne (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nakładki: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W działach handlowym: kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

FILE: Czestochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Wpływ rewolucji rosyjskiej na wojnę.

Równocześnie w „Voss. Zig.” i w „Berliner Tageblatt” pojawiły się dwa artykuły, w których znawca stosunków rosyjskich, poseł bułgarski w Berlinie, Rizow, wyluszcza swoje zapatrywania na rewolucję rosyjską i jej wpływ na wojnę. Artykuły nieco się późnią (artykuł w „Voss. Zig.” jest wywiadem), lecz uzupełniają się wzajemnie. Podajemy ich treść.

Rizow zbija zapatrywanie, jakoby rewolucja wywołała Anglię. Cały naród rosyjski oczekiwał tej rewolucji, z rzędu trzeciej w Rosji, jako nieuchronnego losu. Stąd, a nie z marzeń imperialistycznych ani panslawistycznych, płynie popularność obecnej wojny w Rosji, gdzie zawsze panowało zdanie, że jakaś nieszczęśliwa wojna skompromituje i zgubi carat. Turgeniew zapowiadał nawet, że będzie nią wojna z Niemcami. Gdy podczas wojny rosyjsko-japońskiej Rizow rozmawiał z Milukowem, to bynajmniej nie martwił się Milukow kłeskami Rosji.

Za właściwych przywódców i sprawców rewolucji uważa Rizow te żywioły, którym przewodzi Kierenski i Czheidze, i one też dzierżą nadal ster w rękę. Burżuazji w sensie europejskim w Rosji niema. Tylko żywioły radykalne mają dostęp do chłopów, a głosy chłopskie i robotnicze przy wyborach do konstytuanta padną na tych kandydatów, którzy obiecują im pokój, ziemię, usunięcie przywilejów szlachty, równouprawnienie społeczne i 8-godzinny dzień pracy; inne hasła będą dla nich „Indyjską literaturą”. Niewątpliwem jest, że żywioły skrajne będą miały w konstytuancie większość dwóch trzecich, a może trzech czwartych.

Największym niebezpieczeństwem dla nowego rządu jest przesilenie żywnościowe. Ono może jednak zachwiać frontem bojowym, ale nie wpłynie na losy rewolucji. Groźniejszą o wiele jest kwestya wyborów do konstytuanta. Tych wyborów nie można dokonać bez sparaliżowania sprawności bojowej, gdyż muszą w nich wziąć udział przeciwi i żołnierze. Któż bowiem w Rosji ma wybierać? Inwalidzi i ci, co się uchylają od służby wojskowej, nie są ludem. Żołnierz z frontu, który broni kraju, ma największe prawo. A głosować muszą także i 2 miliony jeńców, znajdujących się u państw centralnych. Rosya musi tedy zawrzeć pokój. Daremnie socjaliści angielscy i francuscy będą jeździli do Rosji, aby Rosyan przekonywać, że wojna jest teraz sprawą najważniejszą. Rosyjanie najwięcej z nauk filozoficznych cenią socyologię, a Milukow i jego przyjaciele, którzy w akademii sofijskiej rozszerzali wiedzę socyologią, wiedzą, jak się robi historia. Umieją oni zrobić rewolucję i będą teraz dbali o to, aby z rewolucji przejść do uporządkowanych stosunków. Każda rewolucja, która nie daje natychmiast uchwytanych wyników, jest straconą i prowadzi do kontrrewolucji. Wyborów do konstytuanta nie można odłożyć na czas po żniwach, bo wtedy zaczyna się w Rosji zła pora roku, ani oczywiście podczas żniw, muszą się tedy odbyć przedtem, a więc najpóźniej w czerwcu. („Riecz” donosi, że odbędą się już pod koniec kwietnia. Widocznie tedy — wbrew twierdzeniom Rizowa — rząd tymczasowy nie zamierza wciągnąć żołnierzy do wyborów). Wybory te jednak są końcem wojny, gdyż pochłona całą uwagę kraju.

Rosyjska rewolucja połayła koniec caryzmowi, połoy kres także i wojnie; i to niezależnie od zdemoralizowania armii, które jest niewątpliwie. Nie można przywoływać

wielkiego narodu do usunięcia starego rządu i równocześnie prowadzić wojnę, przez ten rząd wywołana. Niedawno „Morning Post” zdradził tajemnicę, że protokół londyński, zobowiązujący wszystkich aliantów do zawierania pokoju tylko wspólnie, zawiera dla Rosji zastrzeżenie, zwalnające ją od tego obowiązku „gdyby wybuchła rewolucja”. Dlatego to koalicja usiłuje w Rosję wniość, że Niemcy chcą przewrócić carat.

Na pytanie wywiadowcy „Voss. Zig.” prof. uniw. Stelna: czy Niemcy powinny rozwinąć rzeczy w Rosji przyspieszyć, czy też po prostu czekać, aż on sam dokona się niejako automatycznie? — odpowiada Rizow:

„Tak jest. Owoc dojrzewa i nie trzeba drzewem przedwcześnie potrząsać. Rosya osiągnęła swój najgłębszy cel wojny: obalenie dynastji. Nic jej nie przeszkadza zawrzeć honorowy pokój. Bez ubiegania się o to Rosyjanie sami do nas przyjdą, gdyż rząd tymczasowy ustąpi miejsca kierunkowi Czheidzego.

Na pytanie, czy w Rosji jest teraz możliwa kontrrewolucja, odpowiada Rizow, że niespodzianki w Rosji są możliwe więcej, niż gdziekolwiek indziej, bo dusza rosyjska jest mistyczna i anarchiczna. Najbardziej prawdopodobną jest jednak inna niespodzianka: konflikt o zwołanie konstytuanta, który doprowadzi do zlikwidowania wojny. Ale Milukow jest mężem szerokich horyzontów i niezawisłego zdania, a chociaż jest wielkim anglofilem, wielbicielem angielskiej konstytucji, to jednak w razie potrzeby zdobędzie się na kompromis z żywiołami skrajnymi, albo raczej rzeknie się władzy zamiast Rosję wtrącać w zamęt bez końca. Nieszczęsny przykład rewolucji z 1905 r. jest dla wszystkich przestroga, żeby nie marnowali owoców rewolucji obecnej.

Niebezpieczeństwo dla rewolucji od strony narodowości da się zazęgnąć nadaniem im autonomii lub urządzeniem republiki na zasadzie federacyjnej. Carska kontrrewolucja jest najmniej prawdopodobną, chyba gdyby konstytuanta popełniła grubo błąd proklamowania monarchji konstytucyjnej.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 13 kwietnia. — Główna kwatera donosi 12 kwietnia:

Front Iraku: Po obu stronach Tygrysu wczoraj również toczyła się nieznaczna akcja bojowa.

Wojska nasze na północ od Diali wczoraj także zaatakowały ponownie dywizję kawalerji nieprzyjacielskiej i wyparliśmy ją dalej, jakkolwiek dywizja kawalerji została poparta przez brygadę piechoty nieprzyjacielskiej. Inna brygada piechoty nieprzyjacielskiej, maszerująca dla poparcia na pole bitwy i zamierzająca zaatakować nasze prawe skrzydło, została odparta z obfitymi stratami.

Na granicy perskiej, na północ od Suleimanie, pułk kawalerji rosyjskiej ruszył na nasze graniczne stanowiska ochronne, zmuszone go do odwrotu.

Front kaukaski: Na południe od jeziora Wan patrolo nasze, poparte karabinami maszynowymi, odrzuciły oddział nieprzyjacielski w sile około pół kompanii. Nieprzyjaciel cofnął się w wielkim nieładzie.

W tej samej okolicy przy pomocy ognia zmuszono do zatrzymania się kompanię nieprzyjacielską, która zamierzała uderzyć na posterunki nasze. Po kilkogodzinnej walce kompania nieprzyjacielska cofnęła się w kierunku północnym.

W odcinku lewego skrzydła nie powiodła się próba ataku nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego.

Na stanowiska nasze skrajnego lewego skrzydła artylerji i piechota nieprzyjacielska

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 kwietnia:

Wschodni teren walk.

W poszczególnych odcinkach frontu artylerji rosyjska utrzymywała energiczny ogień; na przedpolach toczyła się ograniczona akcja.

Front macedoński:

Nie nowego.

Zachodni teren walk:

Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na północny wschód od Arras i w pobliżu Scarpe nastąpiła wczoraj przerwa w walce.

Dalej na południe, pod Croiselles i Bullecourt Angley po gwałtownem przygotowaniu ogniem atakowali wielokrotnie, daremnie. W kontrataku wojska nasze zadały nieprzyjacielowi znaczne straty.

Na obu brzegach Sommy wieczorem znówu znaczne siły nieprzyjacielskie natarły na stanowiska nasze pod St. Quentin. Ataki rozehwiały się z obfitymi stratami. Przeciwnik pozostawił tam 3 oficerów i przeszło 200 żołnierzy w naszych rękach jako jeńców.

Od 7 kwietnia artylerja nieprzyjacielska wszelkiego rodzaju ostrzeliwała dowolnie ze wzrastającą siłą wewnętrzne części miasta St. Quentin. Uszkodzono już po-

skierowały ogień, który nie odniósł jednak żadnego skutku.

Z pozostałych frontów nie doniesiono o żadnych szczególnych wydarzeniach.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 18 kwietnia. — Główna kwatera donosi 12 kwietnia:

Front macedoński: Pomiędzy jeziorami Ochryda i Prespa trwa ogień karabinowy i karabinów maszynowych pomiędzy posterunkami.

W Iuku Ceriny — energiczny, chwilami wzmagający się ogień artyleryjski.

Na pozostałym froncie — słaba akcja artyleryjska.

Na północny zachód od jeziora Doiran i na równinie Serresu angielskie oddziały wywiadowcze usiłowały natrzeć w kierunku Kupry, zostały jednak odparte ogniem.

Front rumuński: W pobliżu Mahmudie — utarczki placówek.

Pod Tuheca i Isacea — odosobnione strzały armatnie.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 12 kwietnia. Wielki sztab generalny donosi 11 kwietnia:

Front zachodni. W nocy na 10 kwietnia silny oddział nieprzyjacielski odparł posterunek nasz w okolicy Wulkaporskaia o 13 wiorst na północ od Rojysza i zawładnął naszymi wysuniętymi rowami, został jednak w końcu przez nasz ogień artyleryjski znów wyparty.

W okolicach Tereszkowa, w kierunku na Sokol, po przygotowaniu działowem, które

ważnie pałac sprawiedliwości, katedrę i ratusz.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Od Soissons do Reimsu oraz w zachodniej części Szampanii artylerje zwalczają się w dalszym ciągu z niezwykle silną.

Francuzi przez ustawienie baterji w pobliżu historycznych budowli Reimsu narażają się na niebezpieczeństwo naszego ognia.

Wielokrotnie odparto natarcia piechoty francuskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

W Wogezech nasze kolumny atakujące uprowadziły w dolinie Plaine 20 jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Na całym froncie zachodnim, przeważnie zaś w odcinkach walki, panowała wzmoczona akcja lotnicza. Przeciwnicy w walce powietrznej stracili 12 kwietnia 11, a 13 kwietnia 24 samolotów i 4 balony na uwieży.

Jedną z eskadr samolotów nieprzyjacielskich zniszczono nad Donai.

Oddział pocelgowy, prowadzony przez rotmistrza barona v. Richthofena, zestrzelił sam 14 samolotów nieprzyjacielskich, z których 3 stracił dowódca, zaś 4 porucznik Wolf.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

gdziekolwiek uszkodziło zagrody druciane, wtargnął przeciwnik do stanowisk naszych straży połowych, nie mógł się jednak tam utrzymać i cofnął się, wykluwszy uprzednio bagnietami rannych naszych.

Front rumuński. Obustronny ogień oddziałów wywiadowczych.

Front kaukaski. W okolicach Rajatu na południe od Achnus wojska nasze toczą zaciętą walkę z Turkami. Na pozostałym froncie wymiana strzałów pomiędzy wywiadowcami.

Służba lotnicza. W okolicach Galaczi lotnik francuski stracił aparat niemiecki, który, płonąc, spadł do miasta.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 13 kwietnia. — Urzędowo donoszą 12 kwietnia po południu:

Pomiędzy Somme i Oise podczas nocy trwała w dalszym ciągu walka artyleryjska z pewną gwałtownością i szczególnie w okolicy Uvillers.

Na południe od Oise wojska francuskie po przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowały stanowiska niemieckie na wschód od linii Couchy — La Ville — Quiney — La Basse. Po energicznej walce odrzuciliśmy Niemców aż do południowo - wschodniego skraj lasu na wyżynie Couchy. Pomimo oporu Niemców w posiadanie nasze przeszło wiele ważnych podstaw operacyjnych. Niemcy pozostawili licznych poległych na terenie i jeńców w rękach naszych.

W okolicy na północny - wschód od Soissons — akcja artyleryji i starcia patroli, szczególnie w odcinku Laffaux.

Na północ od Aisne francuskie oddziały wywiadowcze wtargnęły w wielu punktach na linie niemieckie i powróciły, uprowadzając około 40 jeńców, w czem 1 oficer.

Na wschód od Savignul po energicznym ataku wyrzuciliśmy Niemców z kilku odcinków rowów, które utrzymywali oni jeszcze od 4 kwietnia. Tem samem przywrócono znowu zupełnie linię francuską.

W Szampanii przy pomocy ognia, który wyrządził straty napastnikom, odparto dwa manewry niemieckie w odcinku Ville sur Tourbe, oraz Butte du Mesnil.

W Woewre Francuzi podczas natarć na linie niemieckie na północny wschód od Remen au Ville zadali nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Na południowy zachód od Leintrey toczą się utarczki patroli.

Paryż, 13 kwietnia. — Urzędowo donoszą 12 kwietnia wieczorem:

Z całego dnia niema nic do doniesienia prócz pewnej akcji obustronnej artylerji, szczególnie na południe od Aisne i w okolicy na północ od Aisne. Na wielkiej części frontu — burze deszczowe i śnieżne.

Paryż, 14 kwietnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 13 kwietnia po południu:

Pomiędzy Somme i Oise Francuzi zaatakowali dzisiaj przed południem stanowiska niemieckie na południe od St. Quentin, pomimo gwałtownego oporu zdobyli kilka rowów nieprzyjacielskich pomiędzy Somme a drogą Laferre—St. Quentin, oraz uprowadzili wiele jeńców i karabinów maszynowych.

Na południe od Oise natarły nasze przednie strażnice na wschód od Concy la ville i uprowadziły jeńców, oraz materiał wojenny.

W Szampanii — walka artyleryjska. W okolicy Verdun w ogniu rozchwiała się dwa manewry Niemców.

Paryż, 14 kwietnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 13 kwietnia wieczorem: Na południe od St. Quentin trwa walka przed stanowiskami, zdobytymi rano przez wojska nasze. Nieprzyjacieli stawia zacięty opór.

Artylerja nasza ostrzeliwała gwałtownie linie niemieckie pomiędzy Somme i Oise.

Na południe od Oise i na północ od Ailette przeprowadziliśmy pomyślne przedsięwzięcia czołowe, podczas których zabraliśmy 60 jeńców.

W Szampanii toczy się walka artyleryjska.

Komunikat angielski.

London, 14 kwietnia. — Główna kwatery donosi 13 kwietnia:

Nocy ubiegłej, podjęliśmy atak pomiędzy St. Quentin i Cambrai, zdobyliśmy po zaciętej walce stanowiska nieprzyjacielskie i zabraliśmy kilku jeńców.

Na północ od Hargicourt aż po Metz sur Couture jesteśmy obecnie w posiadaniu fermy Sart, na lewo od lasu, następnie zaś wsi Gouzeaucourt i lasu Gouzeaucourt.

Podczas nocy wojska nasze wykonały pomyślne natarcie na południowy zachód od Loos. Ziemiarki nieprzyjacielskie obrzucono bombami i wyrządzono wielkie zniszczenie w fortyfikacjach obronnych nieprzyjaciela.

W sąsiedztwie Ploegster podjazd dostał się w ogień naszych karabinów maszynowych i nie zdołał osiągnąć naszych linii.

Komunikat włoski.

Rzym, 12 kwietnia. — Główna kwatery donosi 11 kwietnia:

Na zachód od jeziora Garda, w dolinie Lagariny toczy się silniejsza akcja artyleryjska, na całej pozostałej części frontu — zwykła.

Na ostrzeliwanie przez nieprzyjaciela zamieszkałych miejscowości Limone (jez. Garda) i Diali z dział średniego kalibru baterje nasze odpowiedziały bezzwłocznie w odwet ogniem na linie nieprzyjacielskie w okolicy Arco i Rovereto.

Na Karście akcja wojsk naszych zmusiła do odwrotu czołowe posterunki nieprzyjaciela w różnych punktach. Jeden z najważniejszych pośród nich ufortyfikowano wczoraj mocno.

Rewolucja wobec oficerów.

Sztokholm, 14 kwietnia. (T. wł.). — Jeden z czynnych oficerów armji rosyjskiej, w liście, zadesłanym do „Now. Wr.“, w następujący sposób opisuje stanowisko rewolucji wobec oficerów rosyjskich: „Na ulicach Petersburga spotkać można wszędzie ludzi cywilnych, uzbrojonych w szable i rewolwery, natomiast oficerowie chodzą rozbrojeni. Jest to bolewnem dla rosyjskiego korpusu oficerów, który w przeciągu trzech lat prawie bronil ojczyznę. W Dumie, co prawda, zapewniają stale, że oficerowie przy powrocie na front otrzymają broń z powrotem, w tej samej Dumie jednak wywieszono jest obwieszczenie, że oficerowie dopiero wówczas dostaną broń swą, gdy wojsko i milicja będzie ostatecznie uzbrojona. Autor listu tego wyraża

w końcu swe największe zdumienie wobec takiego postępowania władz rewolucyjnych z oficerami rosyjskimi.

Zawrzenie.

Konstantynopol, 14 kwietnia. (T. wł.). — Agencja Milli została powołana do oświadczenia, że doniesienie, jakoby rosyjski minister spraw zagranicznych, Milukow, miał uczynić cesarskiemu rządowi ormiańskiemu pewne propozycje w sprawie wolności cieszain, oraz Armenii, jest zupełnie bezpodstawne.

Dyskusja w sprawie pokoju.

Sztokholm, 14 kwietnia. (T. wł.). — Na posiedzeniu zjazdu handlowo-przemysłowego sprawa pokoju stała się ośrodkiem dyskusji. Większość obecnych oświadczyła się za rychłym nawiązaniem rokowań pokojowych, niezbędnych dla rozwoju rosyjskiego życia ekonomicznego. Cele wojenne kadetów zwalczano nader energicznie. Osiągnięcie Konstantynopola i Dardaneli jest utopią dla Rosji zgola zbyteczną, która może jedynie dać powód do nowych wojen. Rosyjskie sfery mieszczkańskie winny podobnie energicznie jak robotnicy wyrzec się wszelkich planów zaborczych. Odpadnięcie grup handlowych i przemysłowych świadczy o nowym osłabieniu rządu prowizorycznego.

Socjalista angielski za wojnę.

Genewa, 14 kwietnia. (T. wł.). — Prasa petersburska komunikuje, iż socjalista Branting w Petersburgu usiłował przeciągnąć socjalistów rosyjskich na stronę wojny. Odczytał on komitetowi robotników i żołnierzy adres Haasego i Ladeboursa do socjalistów rosyjskich, nazwał jednak obu tych socjalistów białymi murzynami i ostrzegł, by po niemieckiej demokracji socjalnej nie spodziewano się akcyi demokratycznej. Branting spotkał się jednak z gwałtownym protestem Chelidzego i jego adherentów, domagających się porozumienia z Scheidemannem. W przeciwstawieniu do Brantinga socjalista duński działał w duchu pojednawczym. Stanowisko grupy Chelidzego wydało się sferom rządowym „podejrzane” do tego stopnia, że „Russkaja Wola” zażądała ukarania ich jako agentów nieprzyjacielskich. Trudności pomiędzy armią czynną a komitetem rewolucyjnym zaostrzają się coraz bardziej.

Znamienna rezerwa.

Petersburg, 14 kwietnia. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Podczas posiedzenia rady robotników i żołnierzy poseł do drugiej Dumy, Ceretelli, złożył rezolucję, odnoszącą się do odezwy, wystosowanej w dn. 27 marca do wszystkich narodów przez stałą radę przedstawicieli robotników i żołnierzy, która wyraża mocne postanowienie demokracji rosyjskiej: urzeczywistnienia na polu polityki zagranicznej tych samych zasad wolności i prawa, jakie wytknięto sobie w polityce wewnętrznej. Rezolucja podkreśla olbrzymie znaczenie orędzia rządu prowizorycznego z dn. 6 kwietnia, które demokracja rosyjska uważa za ważny krok do urzeczywistnienia zasad demokratycznych na polu polityki zagranicznej.

Niedostateczne zaprowiantowanie wojsk ros.

Bern, 14 kwietnia. (T. wł.). — Jak donosi „Temps” z Petersburga, zaprowiantowanie armji rosyjskiej wciąż jeszcze jest o 30 proc. mniejsze, niż wymaga tego stan normalny.

Prasa francuska wobec rewolucji.

Bern, 14 kwietnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Większa część prasy francuskiej pomija milczeniem manifest rządu prowizorycznego, wyróżnia się tem szczególnie wielka prasa informacyjna. Zato niektóre dzienniki partyjne, jak „Radical” i „Victoir”, nie ukrywają wielkiego zakłopotania francuskich ster dyplomatycznych.

Pierwszy warunek pokoju.

Bern, 14 kwietnia. (T. wł.). — „Echo de Paris” pisze: „Jeśli rząd rosyjski oświadcza, iż nie pragnie on zdobytych terytorjalnych, to do tego dodać należy, iż z tego nowego faktu trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski o nowym stanie rzeczy na wschodzie. Książę Lwow, wyrzekając się zdobyczy, działa bezwzględnie dla sprawy pokoju. Jeśli Rosja pragnie uszanować niezależności Turcji, to w pierwszym rzędzie jest to jej prostym obowiązkiem. Pobicie Niemiec — bez względu na to, czy utrzyma to testament Piotra Wielkiego, czy też go obali — oto jest pierwszy warunek pokoju”.

Odmowa Szwecji.

Sztokholm, 14 kwietnia. (T. wł.). — Plan angielski, zmierzający do utworzenia podstawy operacyjnej floty na morzu Bałtyckiem, spotkały się w Szwecji z ostrą odmową.

„Svenska Dagbladet” oświadcza, że urzeczywistnienie planów angielskich oddaloby Bałtyk pod protektorat angielski, co ma już miejsce na morzu Śródziemnem. Następstwa podobnego rozszerzenia wpływów angielskich są tak niepożądane dla Szwecji i Finlandji, iż zbytecznem jest wdawanie się w szczegóły.

Konfiskata okrętów niemieckich.

Waszyngton, 14 kwietnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Według depeszy „Allgemein Handelsblatt”, z Nowego Yorku otrzymano wiadomość, iż rząd zastępuje również konfiskatę niemieckich i austriackich okrętów handlowych, a prócz tego zamierza przebudować pewną liczbę statków nadbrzeżnych do podróży na oceanie.

Szeregów prowincji portugalskich.

Madryt, 14 kwietnia. (T. wł.). — Dziennik „Nacion” głosi, iż Portugalia zamierza zaciągnąć pożyczkę w Japonii, przystając w zamian na sprzedaż kolonii portugalskiej Macao.

Francuska misja wojskowa w Ameryce.

Paryż, 14 kwietnia. (T. wł.). — Rząd francuski wysłał do Ameryki pod kierunkiem generała Joffre'a misję wojskową dla zorganizowania armji czynnej.

Zatopienie okrętu szpitalnego.

London, 14 kwietnia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Admiralicja ogłasza, iż okręt szpitalny „Salta” (7284 ton), nie wiozący jednak rannych, natknął się w kanale na minę i zatonął. Zatopiono 52 osoby, pomiędzy którymi było 5 lekarzy i 9 siostr miłosierdzia.

Wierodźni trzcin cukrowej.

Bern, 14 kwietnia. (T. wł.). — Jak donoszą z Buenos Aires, hodowla cukru, z powodu mrozów i złej pogody, poniosła wielkie straty. Produkcja cukru trzcinowego w r. 1916-17 wynosiła 85,100,000 ton wobec 152,301 i 335,833 ton w latach poprzednich.

Straty duńskie na morzu.

Kopenhaga, 14 kwietnia. (T. wł.). — Duńskie ministerjum spraw zewnętrznych donosi, że parowce duńskie „Saxo” i „Nancy” zostały storpedowane na drodze do Anglii. Dotychczas od początku wojny Dania straciła ogółem 107 parowców.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 14 kwietnia:

Wschodni i południowo-wschodni teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Wczoraj Włosi rozwinęli równie energiczną, jak bezowocną akcyę lotniczą.

Eskadry nieprzyjacielskie, które wtargnęły pod Plawą oraz naprzeciw doliny Wippachu, zostały rozpedzone przez lotników naszych. Jeden z samolotów włoskich spadł w pobliżu góry Dorn. Zaloga poniosła śmierć.

Na obszarze Prosecco i pod Pirono nasze działa ochronne zmusiły samoloty nieprzyjacielskie do zawrócenia. Bomby, rzucone przez Włochów, nie odniosły żadnego skutku.

Samoloty nasze zaatakowały wiele silnych obozów w Gorycyi.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

Sprawozdania admiralicy niemieckiej.

Berlin, 14 kwietnia. — (Urzędowo). Na morzu Śródziemnem, według nadesłanych świeżo doniesień, zostało zatopionych 12 parowców i 14 żaglowców o ogólnej pojemności 50,000 ton. Pomiędzy nimi był zatopiony w dn. 25 marca pod Aleksandryą uzbrojony okręt angielski „Vellere” (4926 ton), oraz okręt z ładunkiem 7800 ton węgla, jadący z Glasgowa do Aleksandryi; w dn. 31 marca nieznaną okręt uzbrojony (5000 t.) jadący z ładunkiem węgla w kierunku Neapolu; w dn. 1 kwietnia uzbrojony okręt angielski „Warren” (3709 ton) z 5000 ton kukuurydy po drodze do Spezyi; nieznaną naładowany okręt o pojemności 5000 ton, który strzeżony był przez cztery statki rybac-

kie; w dn. 3 kwietnia nieznaną naładowany okręt transportowy o pojemności 5000 ton, niezbrojony okręt angielski koło 4000 ton i trzy żaglowce włoskie z 1000 ton fosfatu, wysłanego z Tunisu do Livorno; w dn. 4 kwietnia nieznaną naładowany okręt uzbrojony o 4000 ton pojemności, któremu towarzyszyły dwa statki rybackie; w dn. 5 kwietnia okręt angielski „Solstad” (4300 ton) z 6000 ton pszenicy, wiezionej z Australii do Liverpoolu.

Szef sztabu admiralicy.

Berlin, 14 kwietnia. — (Urzędowo). W dniu 13 kwietnia rano nasze aparaty lotnicze strąciły w walce powietrznej nad wybrzeżem Flandryjskim dwa aeroplany francuskie. Cztery pasażerowie zostali wzięci do niewoli.

Szef sztabu admiralicy.

Komunikat niemiecki.

(wczoraj).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatery Główna donosi 14 kwietnia:

Od Scarpe do Bullecourt odparto z obfitymi stratami wielokrotne silne ataki Anglików.

Bitwa artyleryjska wzdłuż Aisne oraz w zachodniej Szampanii trwa z niesłabnącą gwałtownością.

Na wschodzie nic szczególnego.

Anglicy w Rosji.

Oddawna już obiegają prasę wiadomości o wzroście angielskiego wpływu w Rosji, która coraz bardziej dostaje się pod nadzór i kierownictwo Wielkiej Brytanji.

Przed niedawnym czasem, pisze informator „Voss. Zeitung”, miałem sposobność w Kopenhadze rozmawiać z wysokim dygnitarzem rosyjskim, który gwałtownie uzalał się na oburzające wprost postępowanie Anglików w Rosji. Razem z drugim urzędnikiem miał on jechać przez Finlandję i Szwecję do Kopenhagi, ale przybył tam sam, gdyż towarzysza zawrócił angielski oficer straży granicznej w Karugi. Powiedziano w Petersburgu obydwom, iż rosyjskie paszporty swe — wielkie wydanie, wyłącznie dla użytku dyplomatów — muszą wizać przez gen. konsula angielskiego w Helsingforsie. Owóż towarzysz informatora źle to wyjeśnięcie zrozumiał i mniemał, iż wiza ma być wydana w Petersburgu lub Helsingforsie. Skutek był taki, iż angielski oficer straży granicznej nie dozwolił mu przeprowić się przez granicę fińską — szwedzką. Zachował się przytem lekceważąco: nie raczył nawet spojrzeć na przedłożoną mu legitymację interesanta i pozostał niewzruszony, choć jadący razem dyrektor ministerjalny starał się wytłumaczyć, że tu idzie o podróż służbową w sprawie nagiej i że właściciel paszportu musi w sprawie tej działać razem ze mną. Towarzysz mój, człowiek w mocno podeszłym już wieku, wysoka figura urzędowa, musiał jak nieprzyjacielski wrócić do Petersburga.

Wspomniany dyrektor ministerjalny opowiadał mi — czytamy dalej — iż w swym urzędzie nie wolno mu nawet najniższemu z woźnych wypłacić pensji miesięcznej, jeśli wprzódy finansowy kontroler angielski nie zbada asygnaty i nie wycisnie na niej swej pieczęci.

Ze taka kontrola finansowa istnieje rzeczywistość i jak ona rządzi się w Rosji, wynika między innymi także z opowiadania jednego z członków szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Ta instytucja zajmuje się wymianą niemieckich i rosyjskich jeńców popadłych w ciężkie inwalidztwo. Wymiana przeprowadza się na drodze Haparanda - Sassnitz. Przedkładane ze strony Czerwonego Krzyża rachunki badane są przez kompetentne władze niemieckie i rosyjskie zaraz po każdym transporcie. Przed niedawnym czasem rząd rosyjski zalegał mi — czytamy dalej — iż w swym urzędzie nie wolno mu nawet najniższemu z woźnych wypłacić pensji miesięcznej, jeśli wprzódy finansowy kontroler angielski nie zbada asygnaty i nie wycisnie na niej swej pieczęci.

Bitwa nad Stochodem.

Szczegóły ponizsze o bitwie nad Stochodem, która rozegrała się głównie dnia 3 b. m., czerpiemy częścią z korespondencji W. Hegelera, która ogłosił „Berliner Tageblatt”, częścią zaś z korespondencji d-ra Fryca Wertheimera, ogłoszonej przez „Frankfurter Zeitung”.

W przededniu szturm na przyczółek mostowy pod Tobołami otrzymani Rosyanie prawdopodobnie jakąś dobrą wiadomość, gdyż wznosili głośno okrzyki: „Hura!” i wystawiali z rowów tablice z napisem: „Germancy kaput”, albo „Cesarz niemiecki umarł”, albo wreszcie „Germancy nie mają chleba”. Nie wiedzieli, co nie jest już zdradą żadnej tajemnicy, że uderzenie na Toboły było już dawno przygotowane. Tylko tej dokładnej pracy przedwstępnej zawdzięczają Niemcy szybkie zwycięstwo, okupione niewielkimi ofiarami. Przez całą zimę czyniła komenda niemiecka rozmaite przygotowania, ale niektóre prace były niemożliwe z powodu wielkich mrozów, podczas których zamarzała ziemia i stawiała opór jakby mur betonowy.

Trzeba było czekać na porę tajania. A toli pora ta przyszła tak nagle i niespodzianie, że w południowej części przyczółka mostowego, w okolicy na południowy zachód od Rudnika, gdzie wielkie miny, wylatujące w powietrze, miały zagać bitwę, woda zalała chodniki. Przez pewien czas musiała się odbywać walka z wodą. W nocy z dnia 1 na 2 kwietnia woda w Stochodzie podniosła się znnowo o pół metra. Na północ od Tobołów płynie Stochód pod stanowiskami konnicy bawarskiej. Tam znajdowała się strażnica połowa, do której w dniach 2 i 3 b. m. trzeba było dojeżdżać czółnami. Dnia 3 b. m. żołnierze z tej strażnicy musieli siedzieć na wale, ażeby nie utonąć.

Ale nietylko Stochód wabrał tak silnie. W tyle pola bitwy, w okolicy Kamienia, płynie Turya, mały potok. Teraz ten potok stał się nagle rwącą rzeką, szeroką na 400 metrów. Tylko z wielkim nakładem pracy i trudów można utrzymać kolejkę połowe i drogi. Tutaj są najgorsze bagna wołyńskie. Rzeki mają bardzo mały spadek, a nieprzepuszczalne podglebie z gliny uniemożliwia wsiąkanie wody w ziemię. W stanowiskach niemieckich i przed nimi, jak daleko oko sięgnie, wszędzie widnieje woda. W rowach woda po kolana, każda dolina staje się jeziorom, każde wgłębienie sadzawką. Niemieckie stanowiska znajdowały się w dole, pośród bagien, natomiast Rosyanie w swoim przyczółku mostowym, zarówno na północ od Tobołów, jak na południe pod Heleninem, byli na wzgórzach i mniej odczuwali skutki zalewu.

Z pod Starego Czerewiszca poszli do szturm jeźdźcy bawarscy, brodząc po pierści w wodzie. Mimo to wszystko, powiodło się. Atak szedł tak szybko, że wkrótce został cel osiągnięty. Działo się to już o zmroku. Wykonanie ataku postanowiono dopiero dnia 2 b. m. wieczorem. Według planu mieli Niemcy w dniu 3 b. m. zdobyć tylko południową część przyczółka mostowego, mniej więcej aż po linię Rudka-Czerewiszca, tudzież położony na zachód „mur rosyjski”.

O świcie rozpoczęła się gra dział i miotaczy min, o godzinie pół do ósmej rano rozszalał się huragan armatni. Baterie rosyjskie zostały tak zasypane ogniem, że prawie nie mogły odpowiadać. W północnej części przyczółka mostowego, a więc pod Tobołami, miał być nieprzyjaciel w dniu tym jedynie spętany. W tym celu silne patrole konnicy bawarskiej wyruszyły nocą i obsadziły lasek, położony na południe od Starego Czerewiszca, wyparłszy strażę rosyjską. Położony obok drugi lasek był zalany.

Ciężkie pociski działowe zniszczyły także w północnej części przyczółka mostowego stanowiska rosyjskie. Rosyjskie karabiny maszynowe znalazły się w takim ogniu, że podczas szturm niemieckiego, skazane były na bezczynność. Pomiedzy godziną 10 a 11 przed południem zauważono wsteczne ruchy na niektórych częściach rowów rosyjskich. Punktualnie o godzinie 11 przed południem według programu wyleciała w powietrze mina na północ od Rudnika, na południowo-zachodnim stoku góry 166, czyniąc olbrzymie спустoszenia. O godzinie 1 m. 15 po południu poszła do szturm piechota niemiecka i już po pięciu minutach znalazła się po drugiej stronie rowów rosyjskich. Biegiem odbywał się dalszy pochód. Telefon nieustannie donosił o nowych sukcesach.

O godzinie 1 m. 40 część stanowisk rosyjskich pomiędzy drogą Helenin-Toboły a Stochodem pod Rudnikiem: była już w rękach niemieckich, zaś o godzinie 3 po południu cel szturm został osiągnięty. Cel, zamierzony owego dnia. Ale natychmiast wyznaczyła komenda niemiecka nowy cel: Konnica bawarska stanęła znnowo gotowa do ataku po obu stronach Czerewiszca. Rosyjski ogień zaporowy wstrzymywał jeszcze ataki. Ale od południa atakująca kolumna niemiecka posuwała się niepowstrzymanie aż pod wiatrak, stojący na zachodnim zboczu góry pod Tobołami i poza wieś Czerewiszca. W położonych na wierzynie Tobołach, zwłaszcza na cmentarzu, Rosyanie stawiali zacięty opór. Około godziny 6 wieczorem i tutaj kolumny niemieckie zaczęły się coraz dalej posuwać, a o godzinie 7 wieczorem całe Toboły dostały się w ręce niemieckie. Wśród księżycowej nocy nastąpił

jeszcze atak konnicy bawarskiej. Cały przyczółek mostowy pod Tobołami znajduje się w rękach niemieckich, po tej stronie Stochodu nie ma już Rosyan.

Ala — jak stwierdza Hegeler, naoczny świadek zniszczenia — Toboły zniknęły z powierzchni ziemi.

Walki na przedmieściach Gorycyi.

Korespondent wojenny „Berliner Tageblattu” donosi z frontu nad Isonzem, co następuje: Wojska austro-węgierskie nie na samą tylko obronę swych stanowisk czas swój obracają. Od czasu do czasu mniejszy lub większy zastęp ruszy na nieprzyjaciela, przyczem wywołują się utarczki, niekiedy dochodzące do rozmiarów prawdziwej bitwy.

Świeżo oddziały ich zapędziły się aż ku przedmieściom Gorycyi, do San Catherina, Castaquavizza, Sant Peter; dostały się też w pobliże dworca kolejowego Gorycyi. Punktem węzłowym tych wszystkich walk jest Vertoiba, na drodze z Sant Peter do Biglia, mająca przed sobą w kierunku zachodnim otwarte, rozległe płachy, sięgające aż do Isonza, na wschód zaś pagórkowaty, zalesiony teren. Nieprzyjaciel wyteża swe usiłowania w kierunku tych właśnie zalesień, kryjących w sobie sieć okopów austro-węgierskich, a dominujących nad wspomnianymi płachami. Pragnęli oni wyprzeć stąd przeciwnika, by zapędzić go w ostry kąt, utworzony przez linię kolejową i rzeczkę Wippach. Z drugiej strony Vertoiby za kościołem, usypali Włosi rozległy wał i obsadzili go karabinami maszynowymi, czyniąc zeń silny punkt oparcia. Otóż jeden z austro-węgierskich oddziałów nocnym napadem, przedsięwziętym z brawurą, wydarł Włochom tę pozycję i zabrawszy sporo jeńców, zabrawszy karabiny maszynowe po gruntownem zniszczeniu pozycyi powrócił do swoich.

W podobny sposób zrównano z ziemią inny silny punkt oparcia Włochów w pobliżu goryckiego dworca kolejowego, skąd Włosi w starciach łatwo wykonywać mogli ruchy flankowe. Poza tem uderzyły wojska austro-węgierskie na nieprzyjaciela wzdłuż goryckiej linii kolejowej w kierunku St. Peter. Zszedłszy niepostrzeżenie z pagórka, zaatakowali junacy wysunięte naprzód linie włoskie, a okrągła setka jeńców uwięziła piękny ów sukces. W dalszym ataku w okolicy Vertoiby rozszerzono pokaznym nabytkiem teren.

Aby naprawić tę serję niepowodzeń, książę Aosta nakazał urządzić koncentryczny atak na stanowisko Vertoiby. Niezliczone mnóstwo lekkich i ciężkich baterii pociskami

obrzuciło ledwie zbudowane rowy strzeleckie. Nie poprzestając na tym huraganowym ogniu wysłano jeszcze balon, by bombami, ciskanymi z powietrza, dopełnić zniszczenia stanowisk austro-węgierskich. Gdy już zdawało się, że działano wszystko, co należy, aby móż przystąpić do zagarnięcia zdobyczy, ruszyły do szturm szeregi piechoty włoskiej, popierane w dalszym ciągu przez artylerję. Ale przeliczył się nieprzyjaciel. Wystąpiło austriackie pospolite ruszenie i z bagnietami rzuciło się na wroga. Niedobitki pierzechnęły w nieładzie.

Ogólna liczba jeńców, wziętych w tych walkach doszła do 1,500. Zabrano ponadto 14 karabinów maszynowych i dwa miotacze min.

Ostatnie telegramy.

Anglia przeciwna amnestyi w Rosyi.

Sztokholm, 14 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Rewolucyoniści rosyjscy, przybyli do Sztokholmu ze Szwajcaryi, opublikowali w „Politiken” oświadczenie, które opiewa, iż Anglia uczyniła wszystko, ażeby przeszkodzić zarządzeniu w Rosyi amnestyi politycznej. Rząd angielski zatrzymuje wszystkich przeciwnych wojnie rewolucyonistów rosyjskich, znajdujących się zagranicą. Materjały w tej sprawie mają być opublikowane niebawem w rezolucyi, uchwalonej przez socyalistów rosyjskich wszystkich stronnicw.

Portugalczyki na froncie angielskim.

Madryt, 14 kwietnia (T. wł.). — Dziennik „A. B. C.” donosi z Lizbony, iż według doniesienia portugalskiego ministra wojny, część korpusu ekspedycyjnego, znajdującego się we Francyi, bierze czynny udział w walkach na froncie angielskim.

Stanowisko Argentyny.

Buenos Aires, 14 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Rząd argentyński nie ogłosił urzędowego oświadczenia neutralności. Obstaje on przy zgodzie na sposób postępowania Stanów Zjednoczonych względem Niemiec i uważa swą ostatnią notę za wystarczającą.

(Jak w dn. 12 kwietnia doniesiono do Bernu, rząd argentyński uznał sposób postępowania Stanów Zjednoczonych, wszelako z pewnemi zastrzeżeniami).

Armia rosyjska wobec rewolucyi r. 1905.

(Z wrażeń przeżytych osobiście)

Widząc, że chłop pod wielu względami ma dużo racyi, a nie mając zamiaru nawracać go na prawomyślność w tym kierunku, zapytałem:

— A czy przypuszczacie, że za pomocą rewolucyi można coś osiągnąć, czy nie lepiej skierować prośbę do waszego ojca — cesarza, żeby wysłuchał waszych żądań?

— Prosiłmy, pisaliśmy, lecz ci łotrzy, urzędnicy, wszystko chowają pod sukno.

— A słyszeliście, że podobno i cara mieli rewolucyoniści zdetronizować i innego chcą posadzić na tronie?

Tu chłop się zaciął i nie mi nie odpowiedział, widocznie nie chciał nic mówić o osobie cara.

Zeby mu ułatwić wyrzucenia w tym kierunku, które dla mnie były bardzo ciekawe z punktu zasadniczego, dodałem, że przysły wiadomości, że car sam abdykował, gdyż widząc dookoła siebie tylko złych doradców i wykonawców swej woli, wolał więcej nie przyczyniać się do nieszczęść swego ludu.

Sądziłem, że wiadomość o abdykacyi Mikołaja, podana nawet w powyższej postaci, uczyni przynębiające wrażenie na chłopie rosyjskim, o którego miłości dla monarchy starano się nas zawsze przekonać.

Chłop jednak, ku memu niemałemu zdziwieniu, wiadomość o tam przyjął zupełnie spokojnie.

— Jeżeli to jest prawda, — odrzekł — to widocznie taka była wola Boska.

— Czy słowa te wyrażają tylko rezygnacyę duszy chłopu rosyjskiego, dopatrującego się we wszystkich przejawach życia tylko woli Boskiej, której nie należy przeciwstawiać swojej woli, czy też w tej formie odpowiedź skrył on swój nastrój rewolucyjny, ani wówczas, ani w rozmowach późniejszych nie udało mi się wybać. W każdym razie w tym żołnierzu, pochodzącym z centralnej gubernii rosyjskiej, bezwarunkowo miłość do cara nie była tak bezwzględna, jak sobie wyobrażają ci wszyscy, którzy o ludzie rosyjskim słyszeli tylko z opowiadań urzędowej literatury. Mój ordynans nie był odosobnionym ty-

pem, i jak później miałem okazję przekonać się, takich typów wśród chłopstwa rosyjskiego jest bardzo dużo.

Osoba cara Mikołaja wogóle nie cieszy się wśród ludu rosyjskiego zbytniem przywiązaniem. Chłop rosyjski uważa jego panowanie za jakąś karę Boską, która podczas jego rządów przejawiała się w postaci licznych nieszczęść. Lecz jednocześnie, zdaje się, że nie dopuszcza on myśli, aby tron rosyjski został wogóle obalony, lub przeszedł nie do rodziny Romanowów. Nie dopuszcza on jednak tej myśli głównie dlatego, że w swej ciasnej wyobraźni nie przedstawia on sobie wogóle możliwości tronu nie obsadzonego przez tę rodzinę. Jestem jednak przekonany, że gdyby w Rosyi dokonał się przewrót, o jakim się dzisiaj mówi, chłop z własnej inicjatywy nie stanąłby w obronie zdetronizowanej rodziny carskiej, ale pobudził go do tego byłoby bardzo łatwo, gdyż jest on bardzo dalekim od rządów rzeszypospolitej lub jakichkolwiek innych zmian raptowniejszych. Przywykł od wieków do knuta, nie wyobraża sobie życia bez obroży. Cieszył się z natury, ma on mało wymagań, a dla zaspokojenia najbliższych potrzeb, zbyteczne są dla niego wszelkie zmiany państwowe, nie dotyczące jego bezpośrednio.

3. Wiece wojskowy.

Na skutek zarządzeń dowódcy armii wprowadzie w mieście nastąpił pozorny spokój, umysł jednak nietylko się nie uspokoił, lecz przeciwnie, podniecenie wzrastało coraz więcej.

Nadarów, korzystając z pozornego spokoju i sądząc, że niebezpieczeństwo poważniejszego wrzenia minęło, wpadł na pomysł zwołania wiece wojskowego.

Sam fakt, że dowódca armii, znany ze swoich tendencyj biurokratycznych, urządził wiece, na który wstęp otwarto wszystkim oficerom załogi, zrobił w Charbinie wrażenie niezwykle. Gubiono się w domysłach, jakim być może cel tego wiece, zwołanego niemal uroczystie przez obwieśczenie w miejscowej gazecie wojskowej.

Powszechnie przypuszczano, że Nadarów otrzymał jakieś tajne instrukcyje z Petersburga, któremi pragnie podzielić się z oficerami. To też wszyscy z niecierpliwością wyczekiwali tego niezwykłego w stosunkach wojskowych wydarzenia.

Na oznaczony dzień olbrzymia hala kasy-

na miejscowego od samego rana zaczęła wypełniać się oficerami różnych rang i oddziałów.

Pierwsze wrażenie przy wstępie na salę nie należało do nader ujmujących. Przy wejściu pełnił obowiązek gospodarzy przeważnie oficerowie armii czynnej w asystencyi bardzo licznych przedstawicieli żandarmerji. Każdego z rezerwowych oficerów witano nie bardzo gościnnie. Z uwag i zachowania się tych panów nie trudno było odczuć celu wiece.

Pomimo olbrzymiej ilości zgromadzonych, miałem wrażenie, że znajduję się wśród jakiejś nieruchomej masy ludzi, którzy zebrali się nie na wiec, lecz dla rewii wojskowej. Zdarzyło mi się uczestniczyć już w niejednym wiece. Takiego jednak nastroju nigdzie nie spotykałem. Nie był to nastrój ludzi, przejętych niezwykłą chwilą z powodu rozgrywających się wypadków w Rosyi, z niecierpliwością wyczekujących wiadomości o niej; trudno nawet było w twarzach tych zgromadzonych wyczuć zwyczajną ciekawość. To nie był wiec, przeznaczony do wysłuchania opinii zebranych, to było zwyczajne zebranie urzędników, gotowych bez protestu wysłuchać wyjaśnień i rozkazów swego naczelnika.

W takim nastroju wyczekiwalem z niecierpliwością rozpoczęcia wiece. O godz 11-iej rano (wiec był wyznaczony na godz. 10-tą) na sali, wśród odrętwiałej masy zebranych, dało się nagle wyczuć jakieś żywsze poruszenie i zaraz potem zapanowała głęboka cisza.

Na salę wkroczył z orszakiem swoich adiutantów Nadarów. Bez żadnych wstępnych przygotowań wiec został otwarty.

Donośny głos dowódcy armii wśród grobowej ciszy powitał zebranych następującymi słowy:

„Panowie, pozwoliłem sobie zebrać was po to, aby poradzić się z wami, co mamy czynić dziś wobec rozgrywających się wypadków w Rosyi i u nas wśród armii; proszę mnie wysłuchać uważnie i stosownie do obowiązku żołnierskiego, uczynić to, co władza wasza będzie uważała za stosowne. Bez władzy i bez porządku będziemy tylko brnąć po manowcach i w rozpyskę, dając możność wrogom naszym korzystać z naszej chwiejności i beznadności”.

Wstęp ten w swoim czasie zanotowałem sobie i dziś powtarzam go z możliwą ścisłością. Dalszy ciąg mowy przyłączam tylko w skróceniu:

„Od kilku dni jesteśmy odcięci od Rosyi,

naszej macierzy, zawdzięczamy to burzytelom porządku państwowego, którzy bezczelnie odważyli się podnieść rękę przeciw praworządny swoim rozkazodawcom. Państwowi urzędnicy pozwolili sobie urządzić ogólny strajk. Jesteśmy wszyscy odcięci od Rosyi w chwili, kiedy każdy z was sercem dąży do domu. Rozpoczęta ewakuacya armii została wstrzymana dzięki kłicie nędznych buntowników. Panowie jesteście z łaski ich skazani na pozostawanie tu, kiedy już wielu z was mogło znaleźć się w drodze do domu. Poniem wasze oburzenie z tego powodu, lecz ja, jako wasz naczelnik, radzę wam zachować spokój i na gwałt narazie nie odpowiadać gwałtem.

Wiem, że ostrzejsze zarządzenia z mojej strony mogłyby tym nieporządkom położyć kres, lecz uważam jednak, że na czynny ostrzejsze z waszej strony jeszcze czas nie nastąpił. Jeżeli wicherzyciele porządku publicznego w najbliższym czasie nie opamiętają się i nie powrócą dobrowolnie do swej pracy, wówczas ja sam stanę na czele moich dzielnych armii i zmuszę ich do uległości. Nie będę miał względów dla nikogo, z mieczem w ręku karać będę wszystkich bez litości i nie oszczędzę nikogo, ani ojców dzieciom, ani dzieci ojcóm i krwią ich własną zmyję z nich hańbę zdrady ojczyzny. Dopóki tego hasła wam nie podam, proszę was zachowywać się wyczekująco”.

Mowa Nadarowa była krótka. Gdy skończył, rozległy się z różnych kątów olbrzymiej sali ożywione oklaski.

Wrażenie ogólne było bardzo przygnębiające, zapanowała jakaś ciężka atmosfera. Jeżeli przed tą mową wyczuwało się wśród zebranych choć w małym stopniu jakieś zainteresowanie, jakieś napięcie umysłów, po niej zapanowało zupełne rozczarowanie.

W pierwszej chwili zdawało się ogólnie, że wiec został już zakończony i nie pozostało nic innego, jak opuścić zebranie, wraz z Nadarowym, który pożegnał zgromadzonych.

Dr. Z

(D. c. n.).

*) Mowa ta przytoczona w skróceniu, sens jej jednak zachowany został możliwie ściśle z nowi tek.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Anasztazego.
Jutro: Lambertia.

Wschód słońca o godz. 5 m. 06.
Zachód o godz. 6 m. 56.

Rocznice.

- Dnia 15 r. 1809. Austriacy wkroczyli do księstwa warszawskiego.
- 1825. W Czyżówce (na Ukrainie) urodził się Izidor Kopernicki, wybitny antropolog.
- 1848. Patent cesarski znależ w Galicyi pańszczyznę, pozostawiając słabieżności na lasach i pastwiskach.

Kronika łódzka.

Memoryał piekarzy.

Według projektu reorganizacji systemu wypieku i sprzedaży chleba, podjętego przez Komitet rozdania chleba i mąki, wypiek chleba ma być oddany ośmiu piekarniom, pozostałe zaś musiałyby być z tej racji zamknięte; W celu interpelowania u władz w kwestyi tej na ostatnim zebraniu członków zgromadzenia cechu piekarskiego obrano specjalną komisję, która też odbyła już pierwsze posiedzenie i opracowała odpowiedni memoriał.

W memoriale tym piekarze zwracają uwagę, że z powodu oddania wypieku chleba kilku tylko piekarniom, wielu z nich traci środki utrzymania i jest narażonych na koszty dalszego opłacania lokali, wykupywania patentów i t. p. W celu zapobieżenia temu, piekarze proponują, aby mąka na wypiek chleba była wydawana cechowi, pod którego dozorem będzie się wypiekał chleb w 20 piekarniach, gdzie też kontrolerzy komitetu będą mogli sprawdzać, by przy wypieku nie było żadnych nadużyć. Wypiekany chleb piekarze obowiązują się dostarczać do miejsca sprzedaży, wyznaczonego przez komitet rozdania chleba i mąki, lub też chcą udzielać miejsca przy piekarniach swych urzędnikom komitetu dla sprzedaży chleba. Zysk osiągnięty z wypieku, dzielony będzie przez cech pomiędzy wszystkich piekarzy w stosunku do otrzymanej przez nich od komitetu mąki.

Z VI kasy poż. oszczędn.

Zarząd Łódzkiego Tow. VI kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, mieszczącej się przy ul. Przejazd 14, zestawil sprawozdanie z działalności swej w roku 1916. Według niego, w roku sprawozdawczym wpłynęło do kasy 28.527 rb., a wypłacono 28.077 rb. Na pierwszego stycznia 1917 r. w kasie pozostało 913 rb. wraz z sumą pozostałą z 1915 r. Rachunek pożyczek przedstawia się na 1-go stycznia 1916 r. następująco: Tow. miało wypożyczonych 251.910 rb. W ciągu roku 1916 dłużnicy spłacili: 7.053 rb., tak że na 1-go stycznia 1917 r. miało wypożyczonych 244.855 rb. W d. 1-ym stycznia 1916 r. było udziałów na sumę 69.142 rb. 83 kop., w ciągu 1916 r. spłacono 485.000 rb. 86 kop., tak że na 1-go stycznia 1917 r. pozostało udziałów 68.656 rb. Rachunek wkładów oszczędnościowych wynosił 1-go stycznia 1916 r. 191.030 rb., w 1916 r. wpłynęło wkładów 11.852 rb., a wypłacono wkładów na sumę 4.385 rb. Na 1-go stycznia 1917 r. zatem pozostało wkładów na sumę 188.471 rb. Rachunek kapitału Tow. w bankach różnych wynosi 3.180 rb., w papierach procentowych 11.248 rb., w towarach 400 rb. i inwentarzu 2.555 rb. Strat Tow. poniosło w r. 1915 rb. 7.454 a w 1916 r. 11.404 rb. Bilans Tow. zamknięto sumą 233.838 rb.

Ogólne zebranie reprezentantów odbędzie się dziś o godz. 3-jej pp. w lokalu Stow. majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku 6. W razie nie przybycia dostatecznej ilości reprezentantów, w tymże dniu o godz. 4-jej pp.

Z polskiego Tow. krajoznawczego.

Przy Łódzkim Kole polskiego Tow. krajoznawczego tworzy się sekcja fizyograficzna, której zadaniem będzie badanie położenia Łodzi, a w szczególności okolicy, pod względem etnograficznym, przyrodniczym, geologicznym, folklorystycznym i t. p. Celem nowej tej sekcji będzie również akcja pomocnicza przy wydawaniu różnych broszur, poświęconych okolicy Łodzi. Pierwszą taką broszurę zarząd Tow. krajoznawczego wyda wkrótce, będzie ona poświęcona Rzgowowi i Tusznowi.

Organizacyjne posiedzenie nowej sekcji odbędzie się w środę 18 b. m. W tymże dniu odbędzie się posiedzenie sekcji wycieczkowej, na którym ma być opracowany projekt wycieczek w bieżącym sezonie letnim. Wycieczki rozpoczynają się w b. r. w początku maja.

Za szkolnictwem.

Posiedzenia komisji zakupów przy wydziale szkolnym odbywać się będą w czwart-

ki o godz. 4-jej po poł. w pokoju kuratorów szkolnych.

Z dniem 1 maja kończą się wykłady w uniwersytecie ludowym „Wiedza”, przedtem odbędą się egzamina. Na kursa przygotowawcze uczęszcza 160, a do uniwersytetu ludowego około 100 osób.

Z delegacji nies. pomocy biednym.

Na wniosek del. nies. pomocy biednym magistrat postanowił wypłacić oddziałowi kobiet chrześcijańskich dalszą zaliczkę w sumie 500 marek. Prośba oddziału kobiet chrześcijańskich, aby zamiast kaszy dla chorych, wydawano takowym ¼ funta mąki żytniej tygodniowo za kartkami, została uwzględniona.

Z czytelników dla dzieci.

Dziś w Domu ludowym przy ul. Przejazd 34, odbędą się dwie czytanki dla dzieci, urządzone przez Polską Macierz Szkolną. Pierwszą czytanką na temat „Mały Afrykanin” odbędzie się o godz. 2 1/2, zaś druga na temat „Żywceem pogrzebany” opowiadanie z życia górników, o godz. 4-jej po poł. Czytanki będą ilustrowane obrazami świetlnymi. Cena wejścia wynosi 2 grosze.

Ze Stow. wzajemnej pomocy prac. handl.

W piątek, dn. 20 kwietnia, o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Stow. wzajemnej pomocy prac. handl. (Spacerowa 21) odczyt, adw. przys. Rafała Kempnera z Warszawy, na temat „Emigracja żydów za Ocean”. Odczyt popary będzie ciekawymi tablicami statystycznymi. Bilety po 15 kop. dla członków, oraz po 20 kop. dla nieczłonków są wcześniej do nabycia w lokalu Stow.

Z przytulku dla żebraków.

Magistrat przyczynił się do wniosku delegacji niesienia pomocy biednym, aby miast urządzenie studni na posesyi przytulku dla żebraków, zastąpić takową pompą elektryczną. Na cel ten wyasygnowano 2500 marek.

Sklepy dla sprzedaży chleba.

Zarząd kooperatywy przy żyd. bałuckiej kasie pożyczkowo-oszczędn. postanowił otworzyć w różnych punktach na Bałutach 6 sklepów dla sprzedaży chleba swym członkom.

Z łódzkiej orkiestry symfonicznej.

Program zapowiadzanego na poniedziałek przyszłego tygodnia koncertu benefisowego dyrektora L. O. S. Bronisława Szulca, zapowiada utworzy niegrane dotąd w Łodzi, mian. Symfonia Beethovena Nr. 7, oraz jedno z ostatnich dzieł modernisty polskiego Karłowicza — poemat symfoniczny „Stanisław i Anna Oswiecimowie”. Jako solista wystąpi Juliusz Thornberg.

Bilety nabywać można u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

Teatr Polski.

Dziś, o godz. 8 po poł. „Mandaryn Wu”, wieczorem, o godz. 7 1/2 „Piosnki ułańskie”.

Z Widzowa.

Podczas ubiegłych świąt wielkanocnych Kolo widzowskie Polskiej Macierzy Szkolnej urządziło szereg wykładów dla dorosłych i pogadanki dla dzieci — o żywocie Chrystusa Pana. Prelekcje te ilustrowane były barwnymi przezroczkami kopii słynnych dzieł Leonarda da Vinci, Palmi, Rembrandta, Van Dycka i innych. Wykłady te łączyły ze sobą podniosłe wiadomości o odrodzeniu ludzkości z wiadomościami z historii kościoła i sztuki.

Kolo widzowskie P. M. Szk. zamierza urządzić w dalszym ciągu co niedzielnie wykłady i pogadanki z różnych dziedzin wiedzy.

Z sądów.

Powiększenie rodziny.

Wykroczenia przeciwko rozporządzeniu o rozdaniu chleba zdarzają się dosyć często. Do bardzo starych i używanych sposobów należy podawanie większej ilości członków rodziny, niż wykazuje rzeczywistość. Otrzymuje się wtedy kary i dla fikcyjnych osób, a otrzymany na nie chleb spożywa nienasycona rodzina. Sposób ten, praktykowany w mieście, przenosił się już i na wieś, jak dowodzi sprawa, którą rozpatrywał sąd okręgowy.

Przed sądem stanął Jan Cierbitkowski, chłop ze wsi Brusy, oskarżony właśnie o fikcyjne powiększenie swej rodziny. Posiadając wszystkiego dziesięciorgo dzieci, t. j. razem z nim i żoną jedenaście osób, podał jednak w gminie osób dwanaście. Licząc prawdopodobnie, że przy tak wielkiej ilości trudno będzie sprawdzić rzeczywisty stan rzeczy. Jednak manipulacja nie udała się, spisano protokół i Cierbitkowski stanął przed sądem.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc jedynie, że brak innych artykułów spożywczych zmusił go do starania się o większą ilość chleba.

Sąd częściowo uwzględnił tłumaczenie podsądnego i skazał go jedynie na 20 rubli kary lub 10 dni więzienia.

Oszeźdności przy porodzie.

W jakich okolicznościach nieuczciwi ludzie starają się wyzyskać utajanych im. dowodzi następująca sprawa: W swoim czasie do akuszerki W. zgłosił się niejaki pan M. i zawiązał ją do swej żony, która leżała w położu. Akuszerka przyjęła wezwanie, ale była tak nieostrożna, że zapomniała umówić się o wynagrodzenie. Gdy ukończyła prawie dwutygodniową pracę, pan M. zaproponował jej, jako honorarium... siedem rubli. Oburzona taka krzywda pani W. po dłuższych nieporozumieniach, zwróciła się z całą sprawą do Stowarzyszenia wzajemnej pomocy akuserek w Łodzi. Stowarzyszenie przez dłuższy czas pertraktowało z p. M., jednak bezskutecznie. Wobec tego cała sprawa oparła się o sąd, który, po wysłuchaniu obydwóch stron, uznał pretensje akuszerki za słuszne i skazał oszeźdzonego ojca na zapłatę 45 rubli honorarium i kilka rubli kosztów skargi sądowej.

Domowi złodzieje.

Przed sądem stanęli: Wincenty Bukowski i 49-letni Józef Mastecki, oskarżeni, że w roku 1916 systematycznie kradli z fabryki Biedermana pasy transmisyjne i plusz. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 800 rubli. Było im bardzo łatwo kradzieże wykonywać, gdyż pracowali oni we wspomnianej fabryce, a więc mieli dostęp do wszystkich zakątków. Oskarżeni przyznali się na rozprawie do winy, tłumacząc jedynie, że niedza wyjątkowa i głód pchnęły ich na drogę występku.

Sąd, uwzględniając warunki bytu podsądnych, skazał ich na 5 miesięcy więzienia. Licząc im karę od 24 lutego r. b., tak, że za 3 miesiące skazani będą już na wolność.

Z żałobnej karty.

Ś. p. inżynier Józef Witkowski.

Wczoraj po południu zmarł w naszym mieście po dłuższych cierpieniach b. dyrektor Łódzkiej kolei elektrycznej, inżynier Józef Witkowski. Zmarły przyczynił się w znacznej mierze do budowy kolei elektrycznej w Łodzi. Na długo przed powzięciem projektu wybudowania kolei elektrycznej w Łodzi, ś. p. Witkowski utrzymywał ścisły kontakt z naszym miastem. Przed przybyciem do Łodzi zmarły był naczelnikiem i kierownikiem urzędzeń telegraficznych na kolejach nadwładniańskich, oraz inżynierem w powszechnym Towarzystwie elektrycznym w Berlinie, zajmując się budową kolei elektrycznych. Przed 20 laty powołany został przez ówczesny zarząd miejski do wypracowania planu kolei elektrycznej w Łodzi, przyczem ocenając jego zdolności powierzono mu kierownictwo budowy. 22 grudnia 1900 r. został mianowany dyrektorem całego przedsięwzięcia; pełnił swe obowiązki w przeciągu 16 lat z wielką znajomością rzeczy i niepożyłą energią. Oprócz tej czynności zmarły znalazł jeszcze czas na zajęcie się szkolnictwem, gdyż za jego to inicjatywę powstał gmach szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. Witkowski przyczynił się również do założenia Stowarzyszenia techników i stał na jego czele, jako prezes kilka lat z rzędu. Śród pracowników kolei elektrycznej łódzkiej zmarły cieszył się sympatją i szacunkiem.

Z okolicy.

Z Rudy Pabianickiej.

Dziś po sumie, odprawionej w miejscowym kościełku w Rudzie odbędzie się otwarcie i poświęcenie taniej herbaciarni na przystanku Wolfówka, w domu p. Dzielnakowskiego.

Z Pabianic.

Komisja zagonkowa prosi wszystkich tych, którzy w zeszłym roku uprawiali zagonki robotnicze na Nowem Mieście, o zgłoszenie się do biura Stow. zaw. „Praca”, ul. Fabryczna 2 do dnia 26 kwietnia najpóźniej.

Ziemie polskie.

Z Siedlec.

(Korespondencja własna „Godz. Polski”).

Tegoroczne święta Wielkanocne przeszły w Siedlecu — jak prawdopodobnie w całym kraju — bez zwykłych oznak świątecznych. Do wspomnień przeszłości odnieść należało w tym roku tradycyjne baby, mazurki, szynki i t. d. Jedynie tylko poświęcenie jajko, którym dzielili się rodziny, przypominało, że to święta. A przytem późniona wiosna i posępne dni również nie przyczyniały się do podniesienia nastroju.

Z inicjatywy miejscowego Koła Ligi Kobiet odbyło się pierwszego dnia świąt tradycyjne „święcone” dla legionistów, których zebrało się sporo przy skromnie zastawionym stole. Ożywiona rozmowa, trochę śpiewu — oto był cały program przyjęcia świętecznego dla legionistów. „Czem chała bogata, tem rada...” To też i to skromne przyjęcie było, bądź co bądź, widomą oznaką pamięci społeczeństwa o jego dobrych synach.

Z „atrakcyj” świątecznych można wymienić tylko cieszące się olbrzymim powodzeniem demonstrowanie obrazu „Ochrany” w sali kinematografu „Moderne” i mniej ujęte publiczność koncerty przyjezdnej trupy w sali Domu ludowego.

Tak w kilku zdaniach możnaby scharakteryzować cały nastrój świąteczny Siedleca w roku bieżącym.

Szkoły nasze świętują jeszcze, gdyż początek lekcji wyznaczono, tak, jak w Warszawie, na dzień 17 kwietnia.

W najbliższych dniach odbędzie się organizacyjne zebranie nowopowstałego stowarzyszenia pod nazwą „Związek Mieszkaństwa Polskiego m. Siedleca”, o którym wspomnieliśmy już w poprzednich korespondencjach. Obecnie statut tego „Związku” został już przez władze zalegalizowany, rozpoczyna się więc

okres realizacji zamierzeń organizatorów „Związku”. O ile zapał i dobre chęci nie opuszczą siedleczan, zapisujących się do nowego stowarzyszenia, można wróżyć „Związkowi” powodzenie i owocną pracę dla dobra miasta bezpośrednio, zaś pośrednio — dla całego kraju.

Odbyte jeszcze w styczniu r. b. wybory do rady miejskiej wskutek protestów zostały unieważnione. O nowych wyborach nie dotychczas nie słyhać — to też w ratuszu zasieda w dalszym ciągu dawna rada miejska.

Siedl.

Z Łowickiego.

(Korespondencja własna „Godz. Polski”).

Życie w ostatnich czasach w naszym powiecie i mieście znacznie się ożywiło. Miejsmy możliwość wysłuchania kilku odczytów, wygłoszonych przez prelegentów z Warszawy. P. Szelażek mówił o „Grotterze”, z przezroczkami, p. Górecki „O sytuacji politycznej”, p. A. Janowski o „Polakach w Ameryce”, p. Hołubko „O T. Radzie Stanu i o wojskowości polskiej”. Silami miejscowemi wygłoszono odczyty: „O samorządzie miejskim”, „O powstaniu styczniowym”. W dniu 25 ub. m. silami miejscowego seminaryum nauczycielskiego urządzono „Wieczór Kościuszkowski” z odczytami, śpiewami, deklamacją, przezroczkami i żywym obrazem.

Prawie wszystkie placówki społeczne rozpoczęły swoją działalność.

Niedawno zawiązał się oddział Zrzeszenia Nauczycielstwa polskich szkół początkowych.

Miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej urządziło dla nauczycieli (przeważnie tych, którzy nie posiadali świadectw) dwuletnie kursy uzupełniające.

Rada miasta Łowicza odbyła trzy posiedzenia. Utworzyły się 4 komisje: aprowizacyjna, finansowo - budżetowa, gospodarcza i szkolno-dobroczynna.

W skład komisji aprowizacyjnej weszli pp.: K. Rybacki, J. Zelechowski, St. Masztanowicz i Skowroński, lawniki; do finansowej pp.: S. Wardeni, A. Weksztajn, W. Pstruszeński. Do komisji dobroczynno-szkolnej pp.: ks. M. Cichocki, Roman Kluge, I. D. Silberberg, A. Weksztajn i M. Kisielniński; do komisji gospodarki miejskiej pp.: M. Tatarzyński, J. Wartski, J. Sosnowski, M. Kisielniński.

Komisja aprowizacyjna zaopatrzyła mieszkańców w chleb i cukier. Dawniej wydawano chleb w sklepach miejskich. Obecnie konsumenci otrzymują chleb bezpośrednio od piekarzy, u których się uprzednio zapisali. Z cukrem robiono nadużycia, które zostały jednak ukrócone.

R. K.

Z Kujaw.

Na zebraniu gminnym gm. Łęg na Kujawach w dniu 10 b. m. uchwalono założyć trzy szkoły początkowe we wsiach: Korabniki, Modzerowo i Łęg. Uchwalono jednocześnie, aby każdy włościanin małorolny przyjmował do siebie jedno dziecko bezdomne z Warszawy na czas letni.

Z Koła.

Od miesiąca mamy wreszcie na ulicach światło elektryczne o napięciu 220 volt. Wiele już sklepów i mieszkań prywatnych zostało włączone do sieci miejskiej. Oplata za kilowat-godzinę wynosi 80 ł., dzierzawa licznika 50 ł. miesięcznie.

Koszt elektrowni, wraz z siecią miejską, wynosić będzie przeszło 150.000 mk., który pokrywa w części 6 proc. pożyczka miejska, w części 4 proc. powiatowa.

Wypuszczone obligacje na 50, 100, 300 i 500 rubli podlegają losowaniu, począwszy od 1 kwietnia 1918 roku po 4000 rubli rocznie.

Wyłączna sprzedaż węgla i koksu na tułaję miasto i okolicę otrzymała Rada Opiekuńcza powiatu kolskiego, składy mieszczą się w zabudowaniach nieczynnej fabryki „A. Freudenreicha”.

Lody na Warcie spłynęły, znacznego wylewu nie było.

W kościołach przy grobach w tym roku honorową wartę pełnili legionści.

Z Gostynina.

Przed wybuchem wojny powstał tu projekt budowy nowego kościoła. Polowa murów starego kościoła została rozebrana. Był już sporządzony kosztorys na 88.000 rb. Przystąpiono do budowy plebanii, której koszt wynosi 45.000 rb. Kosztorys budowy kościoła był sporządzony na 100.000 rb., materiały wprowadzono na 12.000 rb.

Budowa kościoła do dziś dnia nie jest ukończona, rozebrane zaś mury przedstawiają widok ruiny. Niemile uderza to, że plebania stanęła, a odbudowę kościoła zaniedbano. Można się spodziewać, że parafianie Gostynina i przedstawiciele komitetu budowlanego zajmą się tą sprawą. Wszak pieniądze na ten cel są już wyasygnowane.

WARSZAWA.

...o czym mówią...

(o) Kochana nasza aura! Jakież to niewyczerpane tematy dla nieszczęśliwego feljetonisty, szukającego nieraz daremnie tematu do codziennej gawędy.

Zadna niewiasta, nawet najbardziej wyrafinowana, jakowaś Carmen południowa, nie mogłaby konkurować skutecznie z tegoroczną nieobliczalnością zmiennej naszej pogody.

Oto zaledwie zarumieni się poranek wiosny nadzieją blasków słonecznych, już ponure akwilony niosą zwały szarych, ciężkich, jak aktualny obecnie ołów, chmur deszczowych. Chłwa się za-wstydzona swą niewczesną śmiałością słońca i wnet rozpoczyna się ulewa.

Klnie warszawiak zimne strumienie dżdżu, wlewające się potokami za kółkami wiosennego paletka, błogosławi zaś ów potop zapobiegliwy rolnik. Ale zanim jeden zdolał wyczerpać swój słownik przekleństw, a drugi skończył litanie błogosławieństw, pierzchnęły, zda się, bezpowrotnie, nabrzmiałe wilgocią chmury, ukazało się rozradowane słończko. L. pięciominutowa wiosna zawlatała do nas w całej pełni po to, aby z szybkością filmy kinematograficznej zamienić za chwilę krajobraz miejski, czy wiejski, w śnieżycę całun spowinięte okolice podbiegunowe. Wreszcie, zazwyczaj pod wieczór, wszystkie te żywioły, nie mogąc wywalczyć sobie dłużej trwającego pierwszeństwa, rzucają się na siebie z wściekłością, walczą tak namiętnie, że mimowoli robi to wrażenie jakiegoś naśladowictwa złośliwego walk ludzkich na wschodnim, czy zachodnim froncie.

Deszcz, śnieg, słońce, wichura... skłębiają się w jakowychś potwornych uściskach, mrozi, grzeje, oblewa... a wszystko przy akompaniamencie piekielnej sarabandy wyjącego wiatru.

Uciekasz, biedny warszawiaku, pod gościnną strzechę jakiegoś knajpy, lub z rozpaczą chronisz się we wnętrzu własnego mieszkania i z przerażeniem myślisz, co też to jutro dziać się będzie, jeżeli dziś kwietniowa wiosna wyprawia takie hece.

Nazajutrz jednak budzi cię najpiękniejsza pogoda, a zalotne promienie słońca ciepłą pieszczotą ploszą resztki snu z twych zażawionych jeszcze oczu.

Zrywasz się z radością, ubierasz się spiesźnie i... zanim zdążyłeś zapląć ostatni guzik przy twym odzieniu...

Bądźcie laskawi, mili czytelnicy, zacząć od czytania powyższego od początku. Ja, bo już nie mam zdrowia powtarzać wciąż jednego w kółeczko. Mógłbym się wypadkiem zamienić w perpetuum mobile, co zapewne doprowadziłoby do rozpaczki wielu wynalazców zawodowych.

T. K.

Kronika warszawska.

Zjazd techników polskich.

(o) Wczorajsze zebranie wypełniły referaty: Stanisława Rutkowskiego „Zasady pomiarów miast“, p. Aleksego Zagrodzkiego „Stan naszego poźarnictwa i organizacje samorządowe“, p. Dziesiąwa. Rauszera „Zadania prawodawstwa miar w Polsce i ich związek z potrzebami techniki“, oraz p. Ksawerego Gnońskiego „Ekspertyzy techniczne, sądy arbitrowe i arbitraż międzynarodowe“, poczem zarządono przerwę, po której zebrani wysłuchali referatów Czesława Swierczewskiego z Łodzi „Kilka słów o potrzebie gazownictwa w naszych miastach i miasteczkach“ i p. Cpechowskiego „Oświetlenie elektryczne naszych wsi i miasteczek“. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję.

Związek instytucji dobroczynnych.

(o) Odbyło się zebranie założycieli tworzącego się katolickiego związku instytucji dobroczynnych i organizacji społecznych; dla opracowania szczegółowej ustawy związku i dla zalegalizowania jej obrano komitet wykonawczy, składający się z hr. R. Lubieńskiego, ks. Bączkiewicza, ks. Mauersbergera, ks. Kowalewskiego, Fabianiego, Balińskiego, Jeleńskiego i Dobraczyńskiego.

Odroczenie składki ogniowej.

(o) Składki ogniowe miejskie mają być w przyszłości opłacane w markach. Obecnie przerabia się odpowiednie registry. Praca ta potrwa czas dłuższy, wobec czego termin wnoszenia składki ogniowej za kwiecień tymczasowo odroczone. Zarządzenie to dotyczy zarówno nieruchomości w mieście, jak i na przedmieściach.

Walka z chorobami zakaźnymi.

(o) Na ostatnim posiedzeniu delegacji do spraw zdrowia publicznego obradowano nad sprawą skuteczniejszej walki z chorobami zakaźnymi w mieście. Stwierdzono liczne wypadki nie meldowania chorób zakaźnych, skutkiem czego wytwarzają się ogniska zarazy, co w początkach łatwo można usunąć. Delegacja postanowiła zwrócić uwagę lekarzom sanitarnym i komisarzom milicyi, jako zwierzchnikom opieki sanitarnych, aby przedsięwzięli wszelkie możliwe środki, by wypadki chorób

zakaźnych były wcześniej meldowane przez lekarzy wolnopraktykujących, rządów domów, stróżów i felcerów. Za późne zawiadomienie na winnych będą nakładane kary przez władze magistrackie.

Do kwietniowych przewodzących.

(o) Po kwietniowych przewodzących okazało się dopiero, jak wiele mieszkań, szczególnie większych, stoi pustkami. Zdarza się, że w niektórych domach widać na karcie po sześć lub siedem wolnych lokali do wynajęcia. Dzieje się to przede wszystkim skutkiem tego, że wiele rodzin już wyjechało, jeżeli nie na letniska, to gdzieś do krowych, czy znajomych na wieś; pozatem zaś wiele osób, robiąc oszczędność na mieszkaniu, przenosi się do mniejszych lokali, lub nawet do pensjonatów, gdzie mieszkania z całkowitem utrzymaniem kalkulują się, naturalnie dla zamożniejszych, o wie-

znały uszkodzenia. Przyczyna, jak to zostało stwierdzone, polegała na niedoskonałości materiału z jakiego zrobiony był kocioł.

W grudniu 1914 r., na kotle ukazała się rysa, która następnie została umiejętnie zniwotowana. Przeprowadzona w styczniu 1915 r. przez inspektora kotłowy z Tow. opieki i kontroli nad kotłami próba wodna, dała rezultaty odpowiadające w zupełności przepisom, wydanym w tym względzie przez Tow. Kocioł w użyciu nie wykazywał żadnych braków i ostatnio 8 marca r. b. był oglądany przez tegoż inspektora i znaleziony w zupełnym porządku.

Ofiarą padł jeden z palaczy, który wskutek wybuchu, został zraniony śmiertelnie, dwaj inni palacze odnieśli lżejsze obrażenia.

Przez eksplozję został uszkodzony jeszcze inny kocioł, pozatem jest nadzieja, że pozostałe cztery kotły zostały nieuszkodzone.



Kiedy dn. 15. kwietnia dzwony niedzielne zabrzmia

ze wszystkich kościołów, ze wszystkich wież w mieście i na wsi, na wszystkich ziemiach niemieckich, będą ci chciały po raz ostatni przypomnieć w ostatniej chwili szpizymym głosem twój obowiązek.

Czyś był przy tem? Czy myślisz o tem? Gdzie się kryjesz?

Dzień 15 kwietnia jest dniem narodowym pożyczki wojennej.

Niech żyje nadal w historii, jako dzień chluby dla narodu niemieckiego, jako niezapomniany dzień, w którym każdy, aż do ostatniego złoży swą ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Wszystkie biura zapisowe będą otwarte po nabożeństwie.

Czekają tam jeszcze tylko na ciebie!

A więc do dzieła!

Idź i spełnij swój obowiązek!

Podpisz pożyczkę wojenną!



le taniej. Również mieszkania jednopokojowe, u-meblowane, spadły obecnie w cenie i coraz ich więcej przybywa.

Wydawanie kart na chleb.

(o) Jak wiadomo, wydawaniem kart na chleb i cukier zajmują się rzędcy domów, z których jednak wielu lekceważy sobie powierzoną im funkcję. Są np. rzędcy, którzy dostarczają lokatorom danego domu karty na chleb z opóźnieniem dwu i trzydniowym. Nie pomagają prośby, reklamacje; tacy panowie zazwyczaj puszczają wszystkie uwagi mimo uszu i, jedynie, o ile wypadkiem nie mają nie lepszego do roboty, przypominają sobie, że na owe karty czekają gromady ludzi. Szczególniej grzeszą opieszałością ci rzędcy, którzy nie mieszkają w zarządzanym przez nich domu.

Na Wiśle.

(o) Skutkiem ostatnich, długotrwałych deszczów, poziom wody na Wiśle podniósł się znowu znacznie. Przyczyną tego są również tapniejące obecnie obfite śniegi w okolicach podgórskich.

Przerwa w ruchu tramwajowym.

(o) Onegdaj około godz. 9 wiecz. w elektrycznym tramwajowej na Woli pękł kocioł, przez co i inne kotły znajdujące się w pobliżu do-

Roboty około uprzążania przy udziale przyslanego natychmiast przez generała gubernatorstwo oddziału pomocniczego kolumny pionierów z największym pośpiechem zody pionierów, z największym pośpiechem z-jeszcze przewidzieć, kiedy możliwym będzie ponowne otwarcie ruchu tramwajowego.

Z powodu przerwy w ruchu tramwajowym.

(o) Z powodu przerwy w ruchu tramwajów, spowodowanej wybuchem kotła w elektrycznym tramwajowej, ukazało się na mieście znacznie więcej dorożek, a nawet bryczek podmiejskich. Wdźnice jednak, korzystając z chwili, żądają kilkakrotnie więcej za kurs, niż to wskazuje taksza. Z tego powodu wciąż powtarzają się różne zatargi, kończące się nieraz w komisaryacie.

Spekulacja papierosami.

(o) Od dawna już przyzwyczajaliśmy się, że handlujący papierosami silą się na przeróżne sztuczki, aby do najniżej możliwych granic wysunąć i tak już wysokie ceny. O tem, aby móż kupić papierosy po cenie nominalnej, widniejącej na opakowaniach, nikt nie myśli, ale z jakiej racji mamy płacić podwójną, a czasami potrójną cenę? Do tego rodzaju machinacji spekulacyjnych należy i ostatnia sztuczka z papierosami firmy „Noblesse“. Oto, od dłuższego już czasu „mormowala“ się cena za 80 fenigowe papierosy, kop. 20, a za 40 fen. kop. 25. W ostatnich jednak dniach, ni stąd, ni zowąd, 80 fenigowe papierosy podskoczyły o kopiejkę na paczce, a 40-fenigowe spadły z

cenie o 2 kop. Co za przyczyna?... Podobno hurtownicy przez czas dłuższy nie wypuszczali na rynek owych 40-fenigowych papierosów, a za to zasypywali detalistów 80-fenigowymi. Obecnie zaś, odwrotnie: zatrzymali drugi gatunek, a rzucili na rynek droższy.

Pomoc milicyi.

(o) Wobec wypadków uchylania się od interwencji ze strony funkcjonariuszów milicyi, naczelnik tejże wyjaśnia, że zawsze i wszędzie, gdy zachodzi potrzeba zapobieżenia wykroczeniom lub udzielenia pomocy publiczności, funkcjonariusze milicyi winni okazywać pomoc, uchylanie się zaś od udzielenia pomocy pod pozorem nieznajdowania się na służbie lub niezałączenia do składu komisaryatu, w obrębie którego interwencja winna mieć miejsce jest niedopuszczalna.

Z sądów.

Ostrożnie z loteryą!

(o) Jeżeli nabywca losów w kantorze loteryjnym nie ma szczęścia, i na los jego nie pada wygrana, rozstaje on się ze swoim „kolektorem“ i przenosi się do innego, „szczęśliwszego“, lecz likwidacya w stosunku nie odbywa się przed krótkami sądownymi. Inaczej zdarza się, gdy na los padnie wygrana zrealizowanie jej staje się często powodem procesów, gdyż niektórzy kolektorzy, prowadząc interes niesolidnie, uważają swą klientelę jedynie za źródło jednostronnego dochodu.

Charakterystyczną sprawę tego rodzaju rozpoznał świeżo sąd pokoju VI okręgu st. m. Warszawy.

P. Władysław Rydz, właściciel warsztatu ślusarskiego, wystąpił przeciwko kantorowi loteryjnemu Adama Wolańskiego, żądając zasądzenia mu od Wolańskiego 200 marek, wygranych przezeń na loteryi saskiej.

Według skargi p. Rydza, trzymał on bilet u Wolańskiego, od pierwszej klasy; gdy chciał wymienić bilet do klasy V, której ciągnięcie trwało przez cały miesiąc oświadczone mu najpierw, że jeszcze bilety nie nadeszły, później — że losu nie można odszukać, wreszcie — że los został skradziony.

Jednocześnie p. Rydz dowiedział się, że na los jego padło 200 marek i że los ten został sprzedany innej osobie, która powtórnie zapłaciła za wszystkie 5 klas.

Powołany przez p. Rydza świadek ustalił powyższe okoliczności. Wolański oponował przeciwko zasądzeniu od niego 200 marek; p. Rydz nie wykupił losu w wymaganym przez ustawę terminie przed losowaniem, stracił więc prawo do losu.

Po wysłuchaniu wywodów pełnomocnika powoda sąd skazał Wolańskiego na zapłacenie Rydzowi 200 marek i 20 rb. kosztów sądowych.

Oszustwo przy kupnie chleba.

(o) Dnia 23 stycznia r. b. do sklepu Kolańskiego przy ul. Kruczej, Gontkowskiego, wszedł młody człowiek, zażądał chleba pszennego i, otrzymawszy schował go pod palto, zapłacił się, poczem położył przed subjektem Józefem Szymanowskim kartkę chlebową i 20 kopiejek.

Subjekt oświadczył, że to nie jest chleb kartkowy i że kosztuje 90 kop., za kartką chleb ten mógłby młodzieniec nabyć wówczas, gdyby miał specjalną kartkę na chleb t. zw. szpitalną.

Nabywcy wywody te nie przekonały, nie chciał on zwrócić chleba, i w rezultacie rzecz zakończyła się spisaniem protokołu w okręgu.

Sąd pokoju XIII okręgu uznał oskarżonego — 22-letniego handlowca Stefana K. — za winnego oszustwa i skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Wczoraj sąd apelacyjny pod przew. sędziego Śląskiego odrzucił apelację oskarżonego.

Sprawa Kempnera.

(o) Wczoraj do sądu wpłynęło kasacyjne oświadczenie w sprawie 17-letniego Stanisława Kempnera, skazanego za zamordowanie Fereńszówny.

Złożenie tego dokumentu zapobiega uprawnocnieniu się zapadłego wyroku.

Oświadczenie podpisane jest przez adw. przys. Peplowskiego.

Wznawienie posiedzeń sądowych.

(o) Zawieszenie na okres świąteczny posiedzeń sądowych z dniem jutrzejszym ustaje.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Straszny dwór“ Montuszk.

Teatr Rozmańców. Dziś „Śluby panienskie“ Fredry.

Teatr Polski. Dziś po pol. „Laleczka z saskiej porcelany“ M. Gerson-Dąbrowskiej, wieczorem „Badyła i paki“ K. Bleszyńskiego.

Teatr Mały. Dziś po pol. po cenach żużonych „Jaś i Malgosia“, wieczorem „Strażnik cacy“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Roznosicielka chleba“, w środę po raz pierwszy „To się nie da zrobić“.

Sprawy polskie.

Prasa polska w Rosji o Radzie Stanu.

Prasa polska po tamtej stronie frontu jest przepelniona artykułami, notatkami i depeszami o Tymczasowej Radzie Stanu. Czyni to nawet narodowo-demokratyczna, wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska”, która skrywa wprawdzie wszystkie swoje nadzieje przy Międzypartyjnym Kole Politycznym, ale równocześnie dużo pisze o Radzie Stanu, Legionach i nawet o „wojennej enuncjacji” Rady Stanu w odpowiedzi na adres NKN.

Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie” poświęca Radzie Stanu szereg zasadniczych artykułów, z których wyjmujemy najcenniejsze wyjątki:

W artykule p. n. „Wielka polityka narodowa” z 21 stycznia czytamy między innymi: „Deklaracja Rady Stanu usuwa ostatecznie wszelkie obawy, że może się ona stać powolnym narzędziem w rękach obcych... Rada Stanu w pierwszym swym wystąpieniu podkreśla, że nie zamierza bynajmniej kierować się względami na interesy okupantów, jeno wyłącznie tym względem jedynym, jaki krokami jej rządzić powinien — względem naszego interesu narodowego”.

To samo pismo w tymże samym numerze przeprowadza polemikę z zarzutami endecji w dwóch artykułach: „Nowi ludzie” i „O warcholstwie i karności społecznej”.

Bliski endecji „Dziennik Kijowski” nie może uwolnić się od pewnych zastrzeżeń, niemniej stwierdza, że opinia w Królestwie skupia się koło Rady Stanu, a nawet opozycja zachowuje się wyciekająco.

Natomiast dwa inne organy endecji: „Gazeta Polska” i „Dziennik Polski” nie powstrzymują się od puszczania w świat mnóstwa kłamliwych informacji. Ciekawe, że takie same zarzuty podnoszą zwolennicy endecji w kraju. Oba te pisma wszystkie swoje nadzieje łączą z Międzypartyjnym Kolem Politycznym i od jego zachowania się zdają się uzależniać swoje stanowisko względem Tymczasowego Rządu Polskiego.

Akcesy i adresy do Rady Stanu, uchwalane i nadsyłane tej władzy przez różne instytucje i korporacje krajowe, nie mogły jednak pozostać bez wpływu na taktykę ster endecji w Rosji. Zdają się niepokoić — że stanowisko ich stanie się wkrótce zupełnie odosobnione i pozanarodowe. To też, im numery późniejsze, tem więcej lawirowania i nawet ewentualności pogodzenia się z nowym w Polsce rządem. „Gazeta Polska” pisze więc, że i Międzypartyjne Koło Polityczne nie stało w wyraźnej opozycji i że także różne inne bliskie endecji instytucje obiecały Radzie Stanu ewentualną współpracę. Najprawdopodobniej trzyma się „Dziennik Polski”.

Dzisiaj, gdy Rosja pograżyła się w rewolucję, a sery, z którymi endecja wiązała swoje filorosyjskie nadzieje, zostały podmianowane, wszystkie zastrzeżenia endecji upadają. Zresztą polityka i wpływy endecji wobec nowego rządu w Rosji upadły. Dowodem tego powołanie Lednickiego na przewodniczącego Komisji dla sprawy polskiej, z pominięciem dotychczasowych przedstawicieli polityki endeckiej z Koła polskiego wobec poprzedniego rządu, oraz milczenie Dmowskiego.

(7) **Dr. Bertold Merwin**
porucznik L. P.

II Brygada Legionów Polskich w roku 1916.

Tymczasem za naszymi plecami, pod osłoną naszego oddziału dokonywały się na stacyi Maniewiczze przygotowania. Między poszczególnymi torami wśród obiektów stacyjnych, uwijały się ciemne postaci z latarkami elektrycznymi, tu jakąś sztabę podpilowując, tu do fundamentów się dobierając, tu jakieś ciężkie składające przedmioty. Wreszcie około 1-ej w nocy świst lokomotywy: ostatni pociąg odjeżdża poza obręb stacyi, uwożąc narzędzia i robotników.

I już na cichej stacyi, w czarnej noc, w nisz nocy letniej — jakby wszystkie rozpętało żywioły! Ulatują w powietrze szyny i dźwigary, zwrotnice i mosty, eksplodują bomby, pękają naboje dynamitowe, wyrzucając w górę tysiące cegieł, stwarzając tajfuny kurzu, wirującego wśród języków ognia, wyskakujących tu, to tam pod firmament wyiskrzony gwiazdami, odbijając się tem groźniej od czarnego tła lasów...

Już wszędy obliźnięte płomieniem drewniane belkowania wokół stojących ubikacji, wykrzywiają obramienia okien, płoną jak czuby na strzechach, których słomiane poszycie rozpryskuje się milionami iskier, unoszonych przez wiatr.

I już wzdłuż całego firmamentu pełza fałszywy dym, gryzący, cuchnący...

Więści z Rosji.

Prądy pokojowe w Rosji.

Wychodzący w Moskwie organ endecji „Gazeta Polska” z 19 marca donosi:

Dnia 16 marca odbyła się w Moskwie konferencja socjalistów-rewolucjonistów. Powzięto szereg uchwał. Między innymi, postanowiono popierać nowy rząd w walce z dawnym porządkiem i wezwać zarazem lud pracujący do wywierania zorganizowanego nacisku na rząd tymczasowy, by urzeczywistnił swobody obywatelskie i zwołał konstytucję. Partya powinna się zająć organizacją wśród robotników i pracującego włościanstwa, popierać powrót do normalnego życia gospodarczego i społecznego i podczas przygotowań do konstytuancy propagować rzeczpospolitą ludową i przeobrażenia następujące: przejście wszystkich ziem w użytkowanie ogółu ludu, 8-godzinny dzień roboczy, minimum płacy zarobkowej, zrównanie praw wszystkich narodowości Rosji, zasadnicza zmiana systemu podatkowego i t. d.

Moskiewska konferencja s.-r. uważa za konieczne: 1) wywierać nacisk na rząd, by możliwie najrychlej rozpoczął rokowania pokojowe, kierując się przytem zasadą samookreślenia narodowości. 2) Walczyć zdobyciem dążeniami tak w Rosji, jak i w innych krajach wojujących. 3) Wezwać klasy pracujące wszystkich innych krajów wojujących do wywierania nacisku na rząd we wskazanym kierunku.

„Echo Polskie” (Moskwa) z 18 marca donosi o wydaniu odezwy przez partyę socjalistów-rewolucjonistów, w której jest powiedziane, że gwarancją zwycięstwa rewolucji może być tylko zwołanie konstytuancy. Masy ludowe na wsi i w mieście powinny być uabronione.

Proklamacja wzywa do organizacji rad robotniczych, deputatów i komitetów chłopskich na wszystkich miejscach do wzięcia rewolucji w ręce. Masy ludowe powinny połączyć się z socjalistami-rewolucjonistami wszystkich krajów w ogólnej walce o pokój. Kwestyą najważniejszą partyi jest pozbycie się ostatków monarchii i walka za żądania socjalistyczne.

W tym samym numerze „Echa Polskiego” znajdujemy notatkę, która dowodzi, że zwolennicy wojny w Rosji terroryzują zwolenników pokoju. Notatka „Echa Polskiego” opiewa: „Władza miasta Moskwy jest w chwili obecnej Komitet Wykonawczy, wyłoniony przez miejscowe organizacje społeczne. Władza ta nie jest jednak jeszcze całkowicie ustalona. Stanowisko opozycyjne wobec niej zajmuje nieraz lewicowa Rada delegatów robotniczych. Opozycyjnemu również nastrojona jest organizująca się obecnie przy poparciu Rady robotniczej, Rada delegatów żołnierzy. Przeciwko Komitetowi Wykonawczemu agituje odłam partyi socjalistycznej „bolszewików”, występując równocześnie przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny.

W ciągu dni ostatnich zdarzyły się wypadki aresztowań „bolszewików”. Komisarz sprawiedliwości, p. Murawiew, do którego skierowano aresztowanych, zwrócił się do Komitetu Wykonawczego z prośbą, aby ten za swej strony, po porozumieniu się z Radą de-

I coraz silniejsze eksplozje, coraz głośniejsze trzaski, coraz częściej wirują wśród dymu i ognia złomy żelazniwa, siłą dynamitu w górę wyrzucanego...

A poprzez to piekło przesuwają się ze spokojem, z jakim się człowiek na wojnie przeciwstawia żywiołom — nasz oddział...

Wnikamy w las... Poprzez czuby drzew przelewa się odblask łuny, powyżej niebo zasnutę potężną, ciężką masą dymu...

Szliśmy drożyną leśną do świtu, a ilekroć odwracaliśmy głowę, widzieliśmy krwawo ognisty transparent... Wśród huk armat i ognia huraganowego pod Bieglowem wkroczyliśmy jesienią 1915 r. w tę połąć ziemi między Stochodem a Styrem, krwawy transparent znaczył drogę, gdyśmy ją opuściliśmy...

V.

Równocześnie, gdy komenda Brygady zamknęła dostęp do stacyi Maniewiczze i z dwoma batalionami 3-go pułku osłaniała odwrót za Stochód, pierwszy batalion 3-go pułku pod komendą kapitana Zajęca i cały drugi pułk pod komendą kapitana Dziekanowskiego przechodzili ciężkie, a pełne chwale dni na północ i południe od toru kolei Kowel — Sarny.

Akcyi tych w owoch pełnych odpowiednio dniach lipcowych świadkiem nie byłem, znam je jednakowoż z autentycznych relacji, bo z raportów bojowych, na których się później opieram.

Batalion pierwszy 3-go pułku pod komendą kapitana d-ra Zajęca został z początkiem lipca detaszowany na południową połąć odcinka, w tę okolicę, gdzieśmy już w czerwcu się

legatów robotniczych wpłynął na partyę „bolszewików” uspokajająco.

Powyższe zestawienie faktów świadczy o tem, że nieuniknione w tak przełomowej chwili starcia odrębnych prądów społecznych mają miejsce.

Pogrzeb ofiar rewolucji w Petersburgu.

Donoszą z Petersburga, że dnia 5 b. m. rozpoczęły się tam uroczystości pogrzebowe ofiar rewolucji, z których 200 męskich i kobiecych trupów od dwudziestu dni trzymano w stanie zamrożonym w metalowych trumnach w głównych szpitalach miejskich. Urzędowy rozkaz z poprzedniego dnia zakazywał od 9 rano do 5 po południu wszelkiego ruchu tramwajowego, wozowego, a nawet pieszego na ulicach, przez które miał przechodzić pochód pogrzebowy. Orszak pogrzebowy składał się z sześciu osobnych pochodów, które zbierając się w sześciu głównych dzielnicach miasta, miały się później złączyć i razem wyruszyć na Marsowy — jeden z największych placów publicznych stolicy — gdzie już na kilka dni przedtem przygotowano olbrzymi wspólny grób.

Skoro każdy z pochodów zbliżał się do placu Marsowego, zmieniający się robotnicy i żołnierze nieśli zwłoki swych zabitych kolegów na barkach i składali je do grobu. Następnie pochód, nie zatrzymując się dłużej, szedł dalej z muzyką i chorągiewami, udając się do wyznaczonych na ten cel fabryk i koszar, gdzie go rozwiązano. Porządek utrzymywała milicja i osoby specjalnie wyznaczone. Liczbę osób w orszaku i szpalierach obliczają na więcej, aniżeli milion ludzi. Za każdym razem, gdy pojedynczy trumnie spuszczano do wspólnego grobu, dawano strzał armatni z twierdzy petropawłowskiej, w której, jako więźniów, zamknięto przeszło stu rozmaitych dygnitarzy dawnego ustroju państwowego.

Wszystkie fabryki, warsztaty, szkoły, banki, urzędy publiczne i teatry były zamknięte. Niektóre pisma nie wyszły rano wcale. Dla uczczenia pamięci zabitych utworzono liczne publiczne instytucje dobroczynne, a miasto przyjęło na siebie obowiązek utrzymania rodzin ofiar rewolucji. Prawie wszystkie dzienniki ukazały się w czarnych obwódkach, poświęcając tym, którzy życie swe dali za wolność ojczyzny, gorące wspomnienia. Ponadto zamieściły obszernie opisy historyi ruchu rewolucyjnego w Rosji.

„Ruskaja Wola” podaje także spis imieniny rosyjskich rewolucjonistów, którzy od roku 1866 zostali na rozkaz cesarski powieszani, lub rozstrzelani. Spis ten zawiera 32,706 nazwisk mężczyzn i kobiet.

Z rosyjskich dzienników rewolucyjnych.

„Dien”, organ Rady robotniczej i żołnierskiej, w dniu rewolucji rozpoczął nową numerację od Nr. 1-go.

„Birz. Wied.” donoszą: 3 marca po raz pierwszy, po trzydniowej przerwie, ukazały się w Petersburgu dzienniki moskiewskie. Zapotrzebowanie było olbrzymie. Zaczęto sprzedawać więcej dającym. Koło Dworu Gościńskiego na zaimprovizowaną trybunę wszedł student i zawołał:

— Dzisiejszy numer „Rannije Utro” — 5 kopiejek. Kto da więcej?

bili, gdzie Jenuszajtis był ranny i Szczepan się tak odznaczył.

Obecnie tam trzeba było posiłków, więc poszedł Zajęca ze swym batalionem.

O tem, jak chwacko się spiesił, najwymowniej świadczy poniższy dokument. Już po ukończeniu bojów pierwszej połowy lipca otrzymała komenda Brygady list od komendanta 18-go pułku piechoty bawarskiej, stawiający wniosek, by Brygada podała do niemieckich odznaczeń nazwiska szeregu oficerów i żołnierzy batalionu kap. Zajęca, motywując to wezwaniem następująco:

„Jako komendant detachment miałem rozkaz bezwarunkowo trzymać pozycję pod Grede. W meji grupie znajdował się również batalion Legionów, który był umieszczony na południowy wschód od Grede. Dałem batalionowi rozkaz, by wespół z batalionem honwe-dów wypełnił lukę między leśniczówką a wsią. Batalion polski zupełnie poprawnie wykonał ten rozkaz, bardzo dzielnie odparł dwa razy wespół z Węgrami atak nieprzyjacielski i zniweczył tem samem zamiysł nieprzyjaciela przedarcia się między leśniczówką a wsią. Zdobył przytem ros. karabin maszynowy i wziął jeńców.

Podczas odwrotu straciłem batalion z oczu i nie miałem możności wyrazić batalionowi szczerzej podziękia za dzielny współdział w skutecznym odparciu ataków nieprzyjacielskich. Proszę więc, by mi wolno było to uczynić za pośrednictwem JWP. Brygadyera. Chciałbym ponadto szereg oficerów i żołnierzy polskich zaproponować do odznaczenia Żelaznym Krzyżem; proszę więc o podanie mi nazwisk.”

Oto słowa niemieckiego pułkownika. Są one najwspanialszym dowodem uznania, bo pochodzą od świadka walk i to takiego,

— Dwa ruble! — krzyknął ktoś z tłumy.
— Dziesięć rubli, osnaście rubli, dwadzieścia ośm rubli!

Numer sprzedano za 50 rubli.
Numer „Russkoje Slowo” sprzedano w jednym miejscu za 10 rubli na polepszenie strawy dla żołnierzy. Nabywcę tłum poniosł do domu na ramionach.

„Riecz”: 1 marca wieczorem, o godz. 11-ej, do Pałacu Taurydzkiego zbliżył się jakiś jegomość w futrze, podszedł do stojącego tam na warcie studenta i zapytał:

— Proszę mi powiedzieć, czy pan jest studentem?

— Tak, panie.

— A zatem, proszę zaprowadzić mnie do Komitetu Wykonawczego członków Dumy. Jestem byłym ministrem spraw wewnętrznych, Protopopow, pragnę być pożytecznym dla swojej ojczyzny. Stawiam się więc, jako ochotnik. Proszę mnie zaprowadzić.

Kiedy żołnierze i tłum poznali Protopopowa, ozwały się głosy niechęci.

Protopopow, błąd i drżący, zbliżył się do nowego ministra sprawiedliwości, Kierenskiego i powiedział:

— Jestem do dyspozycji waszej ekscelencji!

Żołnierze wzięli karabiny na ramiona i byłego ministra poprowadzili między sobą w towarzystwie licznej procesji ciekawych do pawillonu ministrów.

„Birz. Wied.”: Byłego ministra wojny, Suchomlinowa, przyprowadzili do pałacu Taurydzkiego chorąży i dwaj marynarze. Wiadomość o tem szybko rozeszła się po całej Dumie.

— Dawajcie nam tu Suchomlinowa! — rzycał zirytowany tłum.

Z wielkim trudem udało się nakłonić żołnierzy, by bronili byłego ministra przed zlynchowaniem. Mimo to oderwano Suchomlinowowi od mundur generalskiego akselbanty. Wtedy Suchomlinow wyjął spokojnie z kieszeni nóż i odcinął resztki odznak od swego munduru.

— I krzyż Jerzego! — wołał tłum.

— Spokój! Odstąpić! — nawoływali marynarze: — Krzyż może mu tylko sąd odebrać!

„Rann. Utro”: W Moskwie rozradowany tłum udał się na Kremle i zażądał, by uderzono w dzwony wielkanocne. Nie było jednak 15 dzwonników, którzy obsługują zwykle dzwony. Natychmiast jednak znalazło się wielu ochotników i w kilka minut później potężny dźwięk dzwonu Iwana Wielkiego oznajmił, że zmartwychwstaje nowa Rosya.

To i owo.

Humor fałszerza banknotów.

Pewien fałszerz 2-markowych banknotów w Kolonii zamieszkał na doskonale naśladowanych banknotach następujący zmieniony napis: „Kto banknoty te naśladowuje lub podrabia nieudolnie, jest osłem i karany będzie dożywotniem więzieniem”. Zresztą banknoty podobione niczem się nie różnią od prawdziwych.

o którego obiektywności w ocenie chyba wątpić nie potrzeba.

Równocześnie na północ od toru kolejowego i na północ od odcinka legionowego działał w związku z dywizją węgierską kawaleryjski nasz 2 pułk pod komendą kapitana Dziekanowskiego. Również i przejście tego detaszowanego pułku z autopsji nie znamy, lecz jeno z raportów bojowych i relacji uczestników.

4-go lipca batalion trzeci pułku (kap. Lukoski) otrzymał rozkaz zajęcia odcinka na północny wschód od Kremieniuchy jako pozycyi zamykającej. Wskutek posuwania się rosyjskiego ataku na Kremieniuchę wyznaczono na linię, na prawe skrzydło Węgrów batalion pierwszy (por. Szyncler) i część batalionu drugiego (por. Sawa-Machowicz).

Po południu urządził pułk kontratak, pomyslnym uwieńczony skutkiem. Wypiera się nieprzyjaciela z bagien na wschód od Kremieniuchy i zagarnia 3 oficerów rosyjskich i przesało 100 jeńców.

5-go lipca panuje na odcinku względny spokój, o ile pojedyncze artylerji własnej z nieprzyjacielską nazwie się spokojem.

6-go lipca pułk przechodzi wszystkie fazy odwrotu. I drugiego pułku nie mija misya krycia odwrotu. Jest on ubezpieczeniem tylnym; przeżywają nasi chłopcy te denerwujące, a tyle brawury wymagające chwile, gdy zewsząd napiera wróg, zewsząd grozi niebezpieczeństwo, a stać trzeba niewzruszenie gdyby mur, ubezpieczać drogi i mosty, ochraniać całość choćby kosztem poświęcenia jednostek i części.

(d. c. n.)

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 14 kwietnia.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like 'Papier procent', 'TRANZAKCYE', '6% Oblig. m. War.', etc.

Giełda paryska.

Table with exchange rates for Paris market including 'PARYŻ', '5% renta francuska', '5% poz. francuska', etc.

Giełda londyńska.

Table with exchange rates for London market including 'LONDYN', '2 1/2% Konsola', '5% poz. ros. z r. 1906', etc.

Kursy dewiz.

Table with exchange rates for various cities like 'Amsterdam', 'Zurich', 'Czeki na Berlin', 'Wiedeń', etc.

Table with exchange rates for New York, London, and other international markets.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i G. ZAWADZKI.

OBWIESZCZENIE.

Z rozporządzenia Cesarско-niemieckiego warszawskiego General-Gubernatorstwa mają się zgłosić wszyscy poddani austriacy i węgry...

Obowiązani do służby wojskowej mają się zgłosić:

a) jeżeli mieszkają w powiecie Łódzkim miejskim i wiejskim, do Cesarско-Niemieckiego Prezydium Policji, Spacerowa 14, pokój 94a...

Zgłaszając się trzeba przynieść dowody osobiste (świadectwo o urodzeniu i paszport). Obowiązani do służby wojskowej, którzy w monarchii austro-węgierskiej podlegali już, wraz ze swym rocznikiem...

Łódź, dnia 11 kwietnia 1917 r. Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji w zast. podp. v. Bernewitz.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z 4-go na 5-ty kwietnia r. b., do zagrody włościanina, Władysława Blaczyka w Sokołowie, gminy Nagielnika, wtargnęło 8 bandytów uzbrojonych w rewolwery, poturbo-wało gospodarza, jego żonę i parobka i zrabowało około 530 rubli, w tem 30 rubli w zło-cie i 300 rubli w srebrze.

Sprawy niepoznani uszli w kierunku Zgierza.

Za schwytanie ich wyznacza się 500 marek nagrody, które zostaną wypłacone temu, czyje zeznania mogą spowodować ujęcie sprawców i przeprowadzenie ich do więzienia, albo gdy sam będzie współdziałał w schwytaniu ich i przeprowadzeniu.

Zeznania należy składać w Sądzie Gene-ral - Gubernatorstwa w Łodzi, w biurze poli-cyi kryminalnej, albo u najbliższej straży lub na stacyi żandarmeryi.

Łódź, dnia 11 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny.

OBWIESZCZENIE

Miejscowa cesarsko-niemiecka kasa poli-cyjna, Spacerowa 14, przyjmuje zapisy na VI niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi: za 5% pożyczkę państwową przy za-daniu szluk 98.- M. za 5% pożyczkę państwową przy wniesieniu do księgi długów państwowych 97.80 M. za 4 1/2% asygnacye skarbowe (wylow-sowane po 110 - 120%) 98.- M.

Szczegółowe warunki zapisów na pożycz-kę są do przejrzania w kasie policyjnej. Zapi-sywać się jednakoż można na każdą sumę, dzielącą się przez 100. Zapisujący się mogą, począwszy od 31 marca r. b. w każdym czasie wpłacać przydzielone im sumy całkowicie.

Obowiązani oni są zapłacić:

30% przeznaczonej im sumy najpóźniej 27/IV r. b. 20% " " " 24/V " 25% " " " 21/VI " 25% " " " 18/VII "

Kto się zapisuje na 100 marek może wnieść je dopiero 18 lipca r. b.

Pożyczka wojenna znowu nastęrcza bar-dzo wygodną lokatę kapitałów. Za pewność ręczy państwo Niemieckie.

Również i mały człowiek może swoje pie-niądze ulokować za dobrym procentem abso-lutnie pewnie.

Łódź, d. 14 marca 1915 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji podp. Loehra.

Ogłoszenie.

Wybory ławników miasta Łodzi odbędą się w czwartek, dnia 19 kwietnia 1917 roku, o godz. 4 po poł., w sali Towarzystwa Kredy-towego przy ulicy Średniej nr. 19.

Bezpośrednio po tem nastąpi tamże, na publicznem posiedzeniu Komitetu wyborcze-go, ustalenie i ogłoszenie rezultatu wyborów.

Listy kandydatów na ławników składać należy w magistracie, w biurze magistratu, pokój nr. 20a, w godzinach urzędowych, do czwartku, dnia 12 kwietnia 1917 r., do godziny 12 w poł.

Cofnięcie, uzupełnienie i połączenie list kandydatów dopuszczalne jest do wtorku, d. 17 kwietnia 1917 r., o godzinie 12 w południe.

Łódź dnia 2 kwietnia 1917 r.

Komisarz wyborczy Schoppen.

Rozkaz.

Krajowcom zatrudnionym, jako robotnicy kolejowi, w obrębie cesarsko-niemieckiej łódzkiej gubernii wojennej, zabrania się porzucenia pracy, bez zezwolenia odnośnej wła-dzy kolejowej.

Wykroczenia względem tego rozkazu ka-rane będą więzieniem do 1-go roku, lub grzywną do 1,000 marek.

Kto będzie wzywał publiczność wobec kilku osób, albo przez rozpowszechnianie druków, lub pism ulotnych, albo w inny spo-sób do nieposłuszeństwa względem tego roz-kazu, ukarany zostanie, podług rozporządze-nia pana general-gubernatora w Warszawie z dnia 8-go lutego 1916 r., śmiercią a w wy-padkach mniej ciężkich więzieniem najmniej 2-u letnim.

Łódź, dnia 3 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny v. Schmitt General-porucznik.

Opłata za prywatne korzystanie z poczty.

Przygotowano drukiem dla publiczności taryfę opłat za prywatne korzystanie z poczty, którą można nabyć na miejscowej poczcie przy okienku przyjmowania przekazów po-cztowych. Cena egzemplarza 5 fen.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników w Okupacji Aus-tryackiej, iż mogą obecnie abo-nować „GODZINĘ POLSKĄ“ we wszystkich miejscowych urzę-dach pocztowych.

Grand-Kino.

ul. Piotrkowska 72, róg Krótkiej.

Na specjalne ządanie Szan. Publiczności, pierwszy polski obraz

„125 lat niewoli Polski“

wielkie arcydzieło kinematograficzne w 6-ciu aktach, demon-strowany będzie jeszcze przez dni kilka.

Ceny normalne. Początek o godz. 3, 5, 7 i 9 po poł., punktualnie.

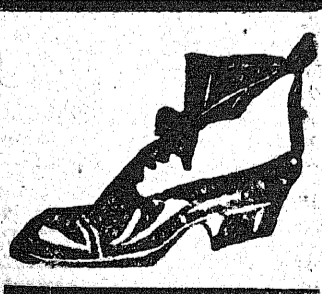
Budr kameralny wykona plaśni narodowe do obrazu.

wielki wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia

przygotowany na święta wielkanocne,

jak również obuwie galanteryjne przedwojenne

A. RZESZKOWSKI, Łódź, Nowomiejska 6.



OBUWIE W DUŻYM WYBORZE

na nadchodzący sezon

W. GORSKI

Łódź, Sienkiewicza (Nikolaiewska) 31.



Akuszerka

R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Peters-burgu, praktykująca 25 lat, orzy-muje od 12-3.

Łódź, Piotrkowska 122, w podw., i wejście na lewo, II p na prawo. 4806-10

NASIONA

pastewne, warzyw i kwiatów poleca 4914-3 Skład nasion KOZY SZCZĘKHCZ w CZĘSTOCZOWIE Nowy Rynek 12.

Warszawskie

Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)

Oddział Łódzki:

Zachodnia Nr. 31 4683-3

II Pasaż Majera 11, róg Sienkiewicza 23 (Nikolaiewska)

zawiadamiają, iż 12-go maja 1917 r. i dni następujących odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej Nr. 31

LICYTACYA

celem sprzedaży zastawów nie prolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I, Zachodnia Nr 31 i w Oddziale II, Pasaż Majera Nr 11 (róg Sienkiewicza Nr 23). Podczas licytacji pro-longata zastawów, wysta-wionych na licytację, przyjmowa-ną nie będzie. Wykaz nu-merów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Procent należy już wpłacać.

Pensjonat

A. PURMANOWEJ

w Olechodzinie

Willa „Kościuszkę“

ul. Dębowa.

Wiadomość na miejscu.

Sześciwe dni

!! Daje szczęście do ręki !!

Każdy człowiek może się zbo-gacić z bardzo małym ryzyk em.

Saska 5 kl., Wiedenska 5 kl.

ciągnięcie trwa od 11-go kwietnia do 9-go maja r. b.

Ceny umiarkowane. Także mo-żna grać za 50 kop. na cały czas, a także na dni owi. Każdy drugi los wygrywa.

W największym koncesjonowa-nym kantorze loteryjnym

P. JATKA, Piotrkowska 22.

W środę, dn. 18 kwietnia r. b., sprzedam przez licytację publi-czną in plus:

1) o godz. 10 przed poł., ul. Dzielna 50, Cegielniana 61: 2 biurka, 2 maszyny do pisania, 2 szafy, 1 sofe;

2) o godz. 10 1/2 przed poł., ul. Wschodnia 49, Południowa 16: 1 sofe, 2 buiety, 1 maszynę do szy-cia, 1 szatę i inne przedm.;

3) o godz. 11 przed poł., ul. Wolborska 28, Aleksandryjska 6: 60 par butów, 2 szafy, 2 stoły, 1 zegar, 1 koronę i inne przedm.;

4) o godz. 11 1/2 przed poł., ul. Młynarska 20: 35 pudełek farby, 100 laszek lak-spirytusowego

5) o godz. 12 w poł., w Kado-garskiej - hramadawce: 1 szatę, 1

4943-1 Piotrowski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Z powodu likwidacyi

MYDŁO

detailedna sprze-żadź po łaniczk

GANACI. 25

Łódź,

Piotrkowska 25, w podwórzu.

4940-8

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dn. 16 kw etnia r. b., sorzedam przez licytację publiczną in plus:

1) o godz. 9 1/2 przed poł., ul. Widzewska 73: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1940-1 Biazyczek, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dn. 17 kwietn a r. b., sorzedam przez licytację pu-bliczną in plus:

w Fabianicach, ul. Warszawska 27 przy Rynku: 1 bufet, 1 zegar, 1 sofe, 1 stół, 2 stoliki, 20 par kamaszów, 5 par damskich kamaszów i inne przedmiow.

1941-1 Maniewski, Komisarz sądowny w Łodzi.

4949-2

Niedziela, dn. 15 kwietnia r. b. o godz. 7 i pół. wiecz.

Niedziela, dn. 15 kwietnia r. b. o godz. 3 po poł.

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
6941-80

Mandaryn Wu.

Piosnki Ułańskie.

Kapiele Busko w Polsce

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kapiele siarczane
błotne
Wodolecznica
Instytut zanderowski
Wyborna restauracja w zakładzie

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku
Wygodny automobil
Połączenie Kielce-Busko.

4441-24



Dachówki

cegły kamiennej różnego rodzaju, barwy i glazury, jak również

TEKTURĘ smołową

poleca K. Kawecki i S.

Łódź, Przejazd 42/44.

Reprezentant śląskiego przedsiębiorstwa dachówek Reinsch i Feuerstein, Wrocław 6

Biuro ogłoszeń "Kuryer", H. Kustow, Piotrkowska 64. 4830-1

Nasiona rolne, pastewne, drzew, tytoni, warzywne, kwiatów, miododajne, dla ptaków i narzędzia (ogrodnicze) tylko w składach

L. JASIŃSKIEGO w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

4777-7

Do sprzedania 300 korcy marchwi białej.

Blizsze wiadomości: R. PRZETPIER, Nawrot Nr. 13.

Krycie, reparacja i konserwacja dachów papowych

jak również układanie chodników nowego typu wykonywa solidnie po cenach umiarkowanych

Przedsiębiorstwo robót dekarckich, asfaltowych i betonowych

JAN MACIŃSKI

Łódź, Słowiańska Nr. 11 (obok Zarzewskiej).

4776-2

Poszukuje się natychmiast młodego

pomocnika biurowego

władającego językiem niemieckim i polskim. Oferty z kopjami świadectw i warunkami kierować należy do Magistratu w Makowie.

4932-3

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

szkółka fribrowska T. Kronenberg, przyjmuje dzieci od lat 8. Zawadzka 27. 4833-3

Wyedzie zaraz na wieś francuskiego nauczycielka z rekomendacjami. Oferty Osobna srobona 4020-2

Posady i prace.

Poszukuje człowieka do robót rolnych. Adres: Tramwaj, Aleksandrowski, droga Żelazna, Kaganowski. 4909-1

Portier zony z uobrymi świadectwami potrzebny. Łódź, Długa 61, o 3 po poł. 4930-2

50 rb. dam za wyrobienie jednej posady felczerskiej, może być na prowincji. Oferty dla "felczera" w "Godzinie" Łódź. 4918-2

Sprzedaz i kupno.

AI AI AI AI Mebli olbrzymi wybór nowych, okazjnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła giete. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, i biletro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6 p. p. 4924-15

Artymetyko z 3000 zadań Charakowskiego sprzedaje w księgarni, autor Królowska 36, Warszawa. 4219-4

Urosy najlepsze "Kono" i "Sotowe" na obstatunek Łódź, Ciowna 17. 4619-20

Xwity lombardowe z wszystkich lombardów kupuje. Brzezińska 10, Placek, od 3 po południu. 4933-10

Meble: stół, sypialnia, kuchnia, kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Łódź, Orła 28, stolarnia. 4676-15

Meble: garnitur salony, mały, chromowy, fotele klubowe, jotelik skora obity, dwany nad łóżka, maszyny, lampę gazową, tożeczko lakierowane, sprzedaje. Dzielna 11-25. 4907-3

Meble: sprzedam tanio z trzech pokoi, Łódź, Spacorkowa 37, m. 5. 4847-1

Meble: sprzedam z stołowego, sa.onu, sypialnego i garni-holl. Piotrkowska 189-3.

Maszyny do szycia najtaniej kupię można, Brzezińska 10, Placek. 4937-10

Nasiona świeże gwarantowane! Drzewa owocowe i ozdobne, szkółec warszawskich Hosera i Uricha w dużych ilościach poleca Zakład Ogrodniczy L. Kołaczekowski, Piotrkowska 63. 4788-6

Planina nowe, używane, strojenie, reparacja, wysyłka na prowincję. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Sienkiewicza 25 (Mikotajowska). 4818-6

Plac pod kartofle do wynajęcia, róg Dzielnej i Wierzbowej. Wiadomość: Halpern, Widzewska 59 od 9-10, przed poł.

Rower mało używany sprzedam. Rzgowska 2, m. 16. 4983-2

Leszki: piżmne, doskonałe, materiały na męskie ubrania tanio. Spółnie z "Amerykańskiej skóry". Piotrkowska 140-34. 4831-3

Maszyny do Pisania

Remington, Mercedes, Iost, Ideal, Continental, Erika, Corona, maszyny rachunkowe Comptan.fr, Mimeografy, Hektografy Kalka do pisma maszynowego, larby i tusze hektograficzne, papier woskowy i szybkooschnący do maszyn "Rosen". Taśmy do maszyn hurtowo i detalicznie. Własny warsztat reparacyjny maszyn do pisania, rachunkowych, kas kontrolujące "National" i innych. Spec. przerabianie maszyn z pismem posytkim na żelazki systemem fabrycznym. Nauka pisania na maszynach.

E. TELATYOKI i W. KUZNIK

Łódź, Przejazd 16, dawniej Przejazd 12. 4853-3

Biuro ogłoszeń "Kuryer", H. Kustow, Piotrkowska 64.

Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna

(Andrzeja Nr. 2)

i Komisja Szacunkowa miejska

(Piotrkowska Nr. 91),

podaje do wiadomości publicznej, że deklaracje, dotyczące strat, poniesionych po dzień 31 grudnia 1916 r., przyjmować będą tylko do 10 maja r. b.

Po tym terminie przyjmowane będą jedynie deklaracje, dotyczące strat, poniesionych po 1 stycznia 1917 roku.

ODEON. Dziś Po raz pierwszy w Łodzi. Dziś Po raz pierwszy w Łodzi. Tribby Tragedya duszy kobiecej w 5 częściach ze słynną amerykańską artystką Klarą Young w roli tytułowej.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich dłużników firmy GISKE i HENDELES, ażeby nie regulowali panu Morgo Harsz Handeles żadnych rachunków bez mojego zezwolenia, w przeciwnym razie takowe nie będą zaakceptowane.

Chaim Giske

z firmy „Giske i Hendeles“ 5002, Wschodnia 45.

Biuro dzienników i ogłoszeń

I. KOKOTEK,

Sosnowiec, Będzin, Główna, Słowiańska.

Reprezentacja „Godziny Polskiej“ na Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę i okolice. Ekspedycja pism do wszystkich miejscowości na prowincji. Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń po cenach redakcyjnych. Dostarczanie pism do domów

Sala Koncertowa. Sobota, dnia 28 kwietnia o godz. 8-jej wiecz. Leo Belmont wygłosi odczyt na temat: Carat i Rewolucya w boju 100-letnim. Dokumenty dziejowe Dekabryści i Nihilisci, Epoki: Aleksander I, Mikołaj I, Aleksander II, Aleksander III, Mikołaj II. Bilety od 30 kop. do Rb. 1.75 kop., w księgarni Alfreda Straucha, Dzielna 16, zaś w dach od-czyna-w kas.

Fabryka wyrobów drewnianych Mieczysława Węgrowicza, Warszawa-Belweder, Górka 23. 4938-4 składowy wyrobów jako uznane za najlepsze, jak to: Podeszwy drewniane, skrzynie, skrzynki dla cukierników i pudełka do cygar i cygaretek, po cenach przystępnych. Obstatunki wykonywa się dokładnie i punktualnie.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemysle i Handlu m. Łodzi (Stowarzyszenie Handlowców Polskich) zawiadamia Stowarzyszonych, że w dniu 29-go kwietnia r. b. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) Zwyczajne Ogólne Zebranie rzeczywistych członków Stowarzyszenia prawomocne w pierwszym terminie. Porządek dzienny następujący: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania, sprawozdania z działalności za rok 1916 3) sprawozdania rachunkowego za rok 1916 4) protokołu Komisji Rewizyjnej 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917 6) Wybory: 12 członków zarządu, 6 zastępców, 5 członków komisji rewizyjnej 7) Wnioski Zarządu i Członków. Uwaga: wnioski winny być złożone najpóźniej na 3 dni przed Ogólnym Zebraniem. 4928-1 ZARZĄD.

Sloneczne mieszkanie składające się z 4 pokoi z wszelkimi wygodami w pobliżu linii tramwajowej poszukiwane od lipca (pożądane przy jednej lub 2 rodzinach). Szczegółowe oferty z ceną pod „T. 52“ w „Godzinie“.

Lokale. Umoblowany pokój zaraz do wynajęcia dla inteligentnego mężczyzny, chrześcija-nina, Nawrot 8, z wygodami. 4895-3. Dostawiana rozniata. Marya Kubińska przy-jmuje, Łódź, Piotrkowska 189, m. 7. 4939-3. Drzymała przyjmujecie, Łódź, Piotrkowska 233, m. 25. 4380-25. Pierwszoroczny krawiec damski E. Rudzik, Piotrkowska 17 (parter). Szycie elegancko kostjmy od Mk. 10. Pa-ta od Mk. 8. Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale najładniej, jak równie-poleca najmodniejsze fasony papierowe. Obstatunki wykony-wa się w przeciągu 24 godzin. 4913-3. Zagubione dokumenty. Paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi na imię Walter i Mieczerek. 4920-3. Paszport niemiecki wy-dany w Łodzi, na imię Ortyl Chmury. 4920-3. Paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Stanisława Maciejewskiego wraz z portfelem zawierającym około sto dwudziestu rubli. 4920-3. Paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Eugenii Pięsta. 4920-3. W dniu 12/IV 1917 roku skra-dziono mi na targu w Brzezinach, portfel zawierający 47 marek i 9 rub. bonami oraz 3 wksie 1) na 100 rub. i 2) na 100 rub., wystawione przez Lin-cego Sawiera. Ostrzeżenie: proszę natychmiast zgłosić się do policji, gdyż są nieważne. 4913-3.